Nr 357. Kraków, Poniedziałek 7 Sierpnia 1911. Rok XXX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w Biurze **Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupcysa, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H Schallek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zwrot ku zgodzie.

Odkąd nawiązane zostały niemiecko-francuskie rokowania w sprawie marokańskiej, po raz pierwszy pojawiły się urzędowe wiadomości o stanie tych rokowań zarówno ze strony niemieckiej, jako też francuskiej. Wiadomości owe są wprawdzie zupełnie ogólnikowe, mimo to stwierdzają pomyślny zwrot w rokowaniach.

Trzymajmy się porządku chronologicznego. Najpierw berlińskie biuro Wolffa ogłosiło następujący półurzędowy komunikat: „W konwersacyi pomiędzy Cambonem, francuskim ambasadorem w Berlinie, a Kiderlen-Wächterem, niemieckim sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, przyszło do skutku zbliżenie pod względem dokładnych podstaw. Wypracowanie szczegółów wymaga jednakże dokładnych badań, któremi zajmują się odnośne ministerstwa. Wyniki zostaną przez kanclerza przedłożone cesarzowi".

Autentyczność tej wiadomości jest niewątpliwa, gdyż rząd niemiecki wyręcza się w pewnych wypadkach biurem Wolffa, podobnie jak rząd francuski agencyą Havasa w Paryżu. To też po wymienionym komunikacie biura Wolffa ogłosiła agencya Havasa następujący komunikat rządu francuskiego: „Tutejsze koła polityczne stwierdzają, że napięcie w rokowaniach francusko-niemieckich złagodniało, gdyż Niemcy przestały uważać swoje pierwsze propozycye za nie mogące uledz redukcyi. Mimo to pomiędzy żądaniami Niemiec a ustępstwami Francyi istnieje jeszcze wielka różnica. Należy więc z powodu zwrotu, który nastąpił w rokowaniach wyrazić zadowolenie, ale zarazem wystrzegać się przesadnego optymizmu".

Jak widzimy, nota rządu francuskiego różni się ogromnie od noty niemieckiej pod względem prognozy na przyszłość. Nota francuska stwierdza, że pomiędzy żądaniami niemieckiemi a ustępstwa francuskiemi jest jeszcze wielka różnica i że nie należy oddawać się zbytniemu optymizmowi. Czyżby gabinet paryski chciał zdezawuować gabinet berliński? Na pytanie to odpowiedziała rozsądna część prasy niemieckiej, dając następujące wyjaśnienie: Rząd francuski komunikatem swoim pragnął uspokoić bardzo wrażliwą opinię publiczną we Francyi o zapobiedz z góry zarzutowi, jakoby chciał ugodę z Niemcami okupić zbyt wielkiemi ofiarami. Obecny gabinet francuski współdziałał z parlamentem zaledwie przez kilka tygodni i nie jest pewnym swartej większości, a wobec tego musiał co do rokowań z Niemcami zaznaczyć pewną odporność.

Gdy dzienniki paryskie notę berlińską przyjęły na ogół przychylnie, gabinet francuski natychmiast zeskontował tę przychylność i ogłosił za pośrednictwem agencyi Havasa drugą notę, która z jednej strony miała przygotować opinię publiczną we Francyi do pewnych ofiar, z drugiej zaś dać rządowi berlińskiemu pewne zadośćuczynienie za poprzednią notę. Drugi komunikat francuski ma następujące brzmienie: „W ciągu ostatnich rokowań pomiędzy Cambonem, ambasadorem francuskim w Berlinie, a Kiderlen-Waechterem, niemieckim sekretarzem stanu, porównano z sobą zasadnicze punkta widzenia obu rządów. Kombinacye, które przytem rozważano, tudzież sposoby rozwiązania, które się przytem nasunęły, poddane zostaną przez dwa rządy pilnemu rozpatrzeniu co do dokładnych badań ze strony Francyi". Ta druga nota francuska jest identyczna z niemiecką tak co do treści, jako też i formy. Pierwszą przeznaczył rząd francuski „pro foro interno", drugą „pro foro externo" i wybrnął szczęśliwie z kłopotu, co gabinet berliński ułatwił swoją dyskrecyą.

Jak zapewniają źródła berlińskie, zgoda, a raczej zbliżenie się obu stron rokujących co do zasadniczych punktów nastąpiło dlatego, ponieważ Francya już przed 6 dniami przedłożyła w Berlinie nowe i lepsze propozycye. Co do tych propozycyj zachowuje rząd niemiecki ścisłą tajemnicę, a tylko prasa francuska i angielska podaje pewne szczegóły, których autentyczności naturalnie skontrolować nie można.

W najogólniejszych zarysach rząd niemiecki podnosi wedle owych źródeł następujące punkty: Traktat z Algeciras stracił moc obowiązującą skutkiem faktów, dokonanych przez Francyę w Maroku. Dalszą konsekwencyą tych faktów jest to, że ugoda niemiecko-francuska z dnia 9 lutego 1909 r. straciła dla Niemiec wszelką wartość i stała się bezprzedmiotową. Gabinet niemiecki, widząc, że Francya pragnie mieć w Maroku zupełnie wolną rękę, nie będzie się temu sprzeciwiać pod warunkiem, że Niemcy otrzymają odpowiednie odszkodowanie.

Otóż to odszkodowanie jest przedmiotem obustronnych „ścisłych badań", a zarazem najbardziej drażliwą kwestyą. Paryski „Matin" i londyński „Times" zapewniają, że kompensacye, które mają otrzymać Niemcy, odnoszą się do uregulowania granicy niemieckiego Kamerunu, tudzież francuskiego Konga. Całe prawie wybrzeże Konga pozostać ma przy Francyi, a żadna posiadłość niemiecka nie może graniczyć z belgijskiem Kongo. Ten warunek postawiła stanowczo Anglia. Berliński „Tageblatt" potwierdza te informacye, dodając, że Niemcom przyznane zostaną w Maroku pewne przywileje ekonomiczne.

Wedle innych źródeł paryskich, Francya odstąpi Niemcom pewne przestrzenie w głębi Konga francuskiego, całe zaś wybrzeże morskie zatrzyma dla siebie. — Ta wiadomość jest wielce wątpliwą, Francya bowiem wie od początku rokowań, że Niemcom właśnie chodzi o uzyskanie wybrzeża morskiego choćby na niewielkiej przestrzeni.

Są to, jak wspomnieliśmy, wiadomości, których autentyczność nie może być sprawdzona. Ale w obecnej chwili nie chodzi o szczegóły, ale o ten bądź co bądź doniosły fakt, że przynajmniej co do zasadniczych punktów nastąpiła zgoda. Prasa angielska wyraża z tego powodu zadowolenie i podnosi, że owe zasadnicze punkty nie sprzeciwiają się interesom Anglii. — W prasie francuskiej wzmaga się usposobienie optymistyczne. „Matin" ogłosił artykuł pod tytułem „Ku porozumieniu" („Vers l'entente"), w którym zapewnia, że rokowania są na dobrej drodze. — „Wobec tego — powiada „Matin" — jest niepotrzebnem mówić o konferencyi międzynarodowej. Jeżeli, jak się spodziewać należy, Francya i Niemcy dojdą do zgody, wtedy będzie pora zapytać się, czy pewne części ugody nie powinny być przyjęte przez wszystkie mocarstwa, podpisane na traktacie".

Również prasa niemiecka jest zadowolona, z wyjątkiem nacyonalistycznych dzienników wszechniemieckich, które twierdzą, że cesarz niemiecki jest wobec Francyi zbyt pojednawczo usposobiony. Skutkiem tego — jak twierdzi owa prasa — zarówno Kiderlen-Wächter, jak Bethmann-Hollweg, nie chcą na siebie brać odpowiedzialności za tok rokowań. — „Post", organ wolnokonserwatywny, prawi o „hańbie Niemiec" i napada na cesarza w sposób niepraktykowany w Niemczech, a zwłaszcza w Prusiech, zapowiadając przy tej sposobności przesilenie kanclerskie i w ministerstwie spraw zagranicznych.

Berliński korespondent „Neue Freie Presse" donosi, że o ile były różnice w zapatrywaniach pomiędzy cesarzem a Kiderlen-Wächterem, to w w odwrotnym kierunku. Cesarz, wróciwszy z podróży w otoczeniu osób wojskowych, był wcale wojowniczo usposobiony i Bethmann-Hollweg, tudzież Kiderlen-Wächter, z trudem zdołali zwalczyć te prądy wojenne, a cesarza przekonać o potrzebie polityki pokojowej.

Jeżeli tak było, to zwrot pomyślny w rokowaniach niemiecko-francuskich ma tem donioślejsze znaczenie. Prawdopodobnie też sprawdzi się twierdzenie „Matina", że rokowania są na dobrej drodze i doprowadzą do porozumienia. Francya i Niemcy są widocznie pojednawczo usposobione, jeżeli więc Anglia nie pomięsza szyków, usunięte zostanie nowe zarzewie wojny.

Zjazd rapperswilski.

(Tel. „N. Reformy").

Rapperswil, 7 sierpnia.

Przez trzy dni odbywały się przedwstępne narady zarządu Muzeum rapperswilskiego w obecności pp. Gałęzowskiego, Laskowskiego, Korytki, Gasztowtta, Obryckiego, Tarnawskiego, Bojki i członków korespondentów pp. Rutowskiego i Czołowskiego. Nadto przybyli przedstawiciele prasy pp. Fryling, Jaworski i Schroeder oraz dyrektor krakowskiego Muzeum narodowego p. Kopera. Pp. Laskowski i Rutowski twierdzili, że wszystkie zarzuty są nieuzasadnione lub przesadne. Z pomiędzy 18 zaproszonych mężów zaufania przybyło tylko kilku, wobec tego kooptowano przebywających tu pp. Bandrowskiego, Czołowskiego, Lipkowskiego i Jaworskiego. Wczoraj odbyła się narada w sprawie skarbu narodowego wynoszącego przeszło 300.000 fr. Dziś odbędzie się poufne posiedzenie rady muzealnej, we wtorek zaś i we środę posiedzenie jawne, na które dopuszczonych będzie kilku delegatów, między innemi delegaci Koła literacko-artystycznego we Lwowie pp. Czołowski i Fryling. W sobotę odbył się we wsi Wetzikon koło Rapperswilu wiec zwołany przez p. Miłkowskiego, na który przybyli, oprócz rodziny p. Miłkowskiego pp. Rutowski, Czołowski, Janowski, Fryling, Schroeder, Sokolnicki, Szpotański, Kopera i Karczewski. P. Miłkowski krytykował zarząd i zapowiedział wnioski co do zmiany statutów. P. Sokolnicki ostro krytykował rządy pp. Gałęzowskiego i Rużyckiego. Potem p. Rutowski wykazywał, że zarzuty są bezpodstawne albo przesadzone. P. Fryling, poparty przez pp. Koperę i Czołowskiego, żądał, aby podczas obrad rady muzealnej wszystkie zarzuty zbadano na miejscu, dalej aby telegraficznie uproszono pp. Zeromskiego i Z. Wasilewskiego, aby przybyli do Rapperswilu, oraz aby poczynione zarzuty publicznie odparto. P. Rutowski przyrzekł pośrednictwo swoje w celu wezwania p. Sokolnickiego, który wytaczał najcięższe działa, aby zarzuty swoje powtórzył przed radą muzealną. Po dalszej jeszcze dość namiętnej dyskusyi wnioski powyższe przyjęto.

Nowe stronnictwo czeskie.

(Tel. „N. Ref.")

Praga 7 sierpnia.

Rozłam w czeskiej partyi klerykalnej stał się faktem dokonanym. W sobotę odbyło się tutaj zgromadzenie mężów zaufania zwołane przez komitet wykonawczy „czeskiego konserwatywnego stronnictwa katolicko-narodowego". Przewodniczył prałat ks. Burian, który wskazał na straty, jakie poniosło w czasie ostatnich wyborów do Rady państwa stronnictwo chrześcijańsko-socyalne. Czeska partya chrześcijańsko-socyalna zniknęła z widowni, chociaż spodziewała się, że zwycięży. Chrześcijańsko-socyalni — mówił ks. Burian — sami ponoszą winę za tę klęskę, odtrąciwszy od siebie żywioły inteligentne. Czeskie konserwatywne stronnictwo katolicko-narodowe zerwało z chrześcijańsko-socyalnymi, a zwraca się do feudalnej szlachty czeskiej i duchowieństwa z wezwaniem do współpracownictwa. Po omówieniu statutu organizacyjnego wybrano wydział. Prezesem wybrany został ks. Burian, wiceprezesami lekarz dr Hrozanek i radca cesarski Cerwinka.

Narzucenie regulaminu Sejmowi czeskiemu.

(Tel. „N. Ref.")

Praga 7 sierpnia.

Wychodzące w Budziejowicach „Jihoczeskie Listy" donoszą ze źródła, jak zapewniają, dobrze poinformowanego, że wiedeńskie koła decydujące mają zamiar za pomocą „octroi" narzucić Sejmowi czeskiemu nowy regulamin obrad, w razie gdyby Sejm okazał się niezdolnym do pracy. Nowy regulamin miałby na celu uniemożliwić obstrukcyę. Tymczasem poważne koła polityczne zaprzeczają temu stanowczo.

Ryczałt dla posłów.

(Tel. „N. Ref.")

Praga 7 sierpnia.

Jak donoszą „Narodni Listy" rząd zajmował się dokładnie sprawą zaprowadzenia ryczałtu zamiast dyet poselskich. Sprawa ta zasadniczo została załatwiona, tylko co do wysokości ryczałtu nie ma zgody. Z jednej strony proponowany jest ryczałt w sumie rocznej 4 800 koron, z drugiej w sumie 6.000 koron. (Francuscy deputowani pobierają rocznie 15.000 franków. Przyp. Red.)

Olbrzymi pożar lasów.

Od dwóch dni donoszą telegramy o olbrzymim pożarze lasów w okolicy Franzensfeste, fortecy liczącej około 1000 mieszkańców cywilnych, a położonej w Tyrolu w powiecie Brixen. Dotąd spłonęły zdaczne przestrzenie lasu i dopiero po nadludzkich wysiłkach zdołano pożar zlokalizować. Dzisiejsze telegramy podają następujące szczegóły o tej katastrofie:

(Telegramy „Nowej Reformy").

Franzensfeste, 7 sierpnia.

W sobotę pożar, trwający od 90 godzin, znowu się rozszerzył z powodu wiatru i dotarł do twierdzy Franzensfestu. Z domów leżących na skraju lasu, usunięto mieszkańców. Akcya ratunkowa żołnierzy polega głównie na kopaniu rowów i wyrąbywaniu lasu, zagrożonego ogniem, celem przerwania drogi płomieniom.

Mimo to iskry, roznoszone wiatrem, wzniecają nowe pożary. Bardzo utrudniona jest praca około ratowania wsi Oberau. Straż ogniowa z wieży kościelnej zlewa wodą słomiane dachy domostw. Chociaż wiatr niesie iskry i płonące igliwie, zdołano zapobiedz wybuchowi ognia w Oberau, natomiast okoliczny las stoi w płomieniach.

Ogień dostał się na drugą stronę góry i zagroził miejscowości Springer i dolinie Vaiser. Liczni widzowie zostali z pierścienia płomieni nie bez trudu wyprowadzeni przez wojsko i straż ogniową. Skutkiem tego żandarmerya zamknęła wszystkie wejścia do miejsca katastrofy. Na polecenie władz dachy domów we Franzensfeste i Bozen są nieustannie wodą zlewane. Od Braudek do Kuterau przerąbano drogi szerokości 30 metrów. Na miejsce katastrofy pociągi kolejowe przywiozły nowe posiłki wojskowe, a mianowicie batalion strzelców cesarskich, batalion piechoty, artylerzystów z Bozen i oddziały wojskowe z Franzensfeste.

Deszcz piątkowy nic nie zdziałał, natomiast wiatr ciągle rozdmuchuje zarzewia. Przestrzeń, objęta płomieniem, musi wypalić się, chodzi tylko o powstrzymanie pożaru.

Umiejscowienie pożaru.

Franzensfeste, 7 sierpnia.

Pożar lasów został zlokalizowany. Żołnierze i strażacy są skutkiem nadludzkich wysiłków zupełnie wyczerpani z sił. Ludzi dotąd zatrudnionych w akcyi ratunkowej zluzowano Wielkiem niebezpieczeństwem dla ratujących były rozpalone lawiny kamienne, które z gór sypały się przez płonący las. Cała okolica wygląda jak jedno morze łuny. Spłonęło 400 hektarów samego lasu wysokopiennego.

Ludność Austryi.

(Na zasadzie danych spisu ludności z 1910 roku).

II.

Zaludnienie Austryi wynosiło w dniu 31 grudnia 1910 roku na jednym kilometrze kwadratowym 95 mieszkańców, gdy w roku 1900 tylko 87 mieszk., czyli, że przeciętny wzrost ludności na kilometrze kwadratowym wynosi 8 mieszkańców.

W poszczególnych królestwach i krajach koronnych zaludnienie to wynosiło na jednym kilometrze kwadratowym:

	w r. 1910	w r. 1900
W Austryi Dolnej	178 mieszk.	156 mieszk.
Na Śląsku	147 „	132 „
W Czechach	130 „	121 „
Na Morawach	118 „	110 „
„ Pobrzeżu	112 „	95 „
W Galicyi	102 „	93 „
„ Bukowinie	77 „	70 „
„ Austryi Górnej	71 „	67 „
„ Styryi	64 „	60 „
„ Krainie	53 „	51 „
„ Dalmacyi	50 „	46 „
„ Karyntyi	38 „	35 „
„ Tyrolu i Przedarulanii	37 „	33 „
„ Salcburgu	30 „	27 „
W całej Austryi	95 mieszk.	87 mieszk.

Z powyższego widzimy, że Galicya należy do lepiej zaludnionych krajów Austryi, że jednak znacznie słabiej jest zaludniona od przemysłowych okolic państwa, jak Austrya Dolna, Śląsk, Czechy.

Wzrost zaludnienia nie jest w całym państwie równomierny. Dla wykazania tego wyszczególniam poniżej wzrost zaludnienia jednego kilometra kwadratowego w czterdziestoletnim okresie 1869 do 1910:

	Przybyło mieszkańców na 1 klm. kwadrat. w okresie 1869 do 1910
Austrya Dolna	78
Śląsk	47
Pobrzeże	37
Galicya	33
Czechy	31
Bukowina	28
Morawy	27
Dalmacya	14
Styrya	13
Austrya Górna	10
Salcburg	9
Tyrol i Przedarluania	7
Kraina	6
Karyntya	5

E. ZORJAN.

MIŁOŚĆ KRÓLEWSKA

Powieść historyczna
z czasów Władysława Jagiełły.

8 (Ciąg dalszy.)

Teraz też i izbę obok otwarto, świece zapalono, rozłożono ogień wesoły, a Jan skinieniem ręki wskazał, iż Wasylową być ma.

Potem gościa opuścił, przykazawszy coś na ucho swemu rękodajnemu.

Sporo czasu opłynęło, zanim Zenowicz błoto z siebie zmył i w czyste się szaty przewdział. Wybrał najskromniejsze, a jednak i te bogate były, całe z jedwabi i aksamitów. Wybrał szare z guzami czarno szmelcowanemi, z kołnierzem holandzkim, jak śnieg białym, od którego twarz śniada, jakąś bladością smutku i dusznego znękania oblana, odbijała jak stary wizerunek z ram srebrzystych. Spojrzał po sobie.

— Szare jak popielisko mego domu.

Drzwi się otwarły i stanął w nich Wasyl, rzeźwy, czerwony, z śnieżnemi wąsami, zwisłemi jak wiechy, w stroju zamożnego ziemianina.

— Król Jagiełło bojarzynów litewskich uszlachcił, a pani Granowska mnie! — zawołał, śmiejąc się i ukazując szaty, których mu użyczono do przebrania się. Nie wiedziano, kto zacz jest i nie śmiano dać odzienia, jak dla służby dworskiej.

— Pani Granowska — szepnął Zenowicz, a potem podchodząc do Wasyla, zapytał — widziałeś ty jej oczy?

Wasyl westchnął.

— Widziałem..

— I co?

— Myślałem, że takich oczu jedna tylko para jest na świecie... Mojem za niemi wypatrzył szukając ich, tych oczu brylantowych naszej.. pani...

— Dreszcz mną wstrząsnął, gdy powieki podniosła, a źrenica błysnęła. Ciało jej łamało się od trudu, znękania, strachu, ale oczy jak brylanty jasnością cisnęły, aż mi serce zamarło... Wasylu, Wasylu, świat cały wymorduję, gdy tych oczów, co mi życie zabrały, nie odnajdę!

Wasylowi coś na ten jęk duszy po rzęsach załaskotało, aż je przetrzeć musiał.

— Paniczu mój jasny, gońcie het te czarne udręczenia. Znajdziecie je, znajdziecie, chyba żebym ja już oślepł, okulawiał i ogłupiał, abo chyba żeby Boga już nie było! A ot to tutaj... to dobry znak... To znak, że znajdziecie naszą ukochaną paniuńcię i to rychło, rychło... ja to czuję... ot jak serce łomocze się...

Zenowicz rękę Wasyla schwycił i uścisnął.

Drzwi się otwarły. Wszedł marszałek dworu.

— Wieczerza gotowa, pani kasztelanowa prosi.

Nadbiegł i Jan Granowski i sam powiódł Zenowicza przez szeroki korytarz ku komnacie stołowej.

Zenowicz nie zwracał uwagi na bogactwo sprzętów, na zastawę srebrną, na zbytek pozłocistych półmisków. Widział już wiele na szerokim świecie i od dawna nic go nie zajmowało, nic jego wzroku przykuć nie potrafiło.

Lecz tu blask go olśnił niezwyczajny.

Oto podeszła ku niemu pani Elżbieta Granowska, w szacie powłóczystej, popielatej, z sukna tak misternej roboty, iż bardziej błyszczała niżeli aksamit utrachtski. Obcisła suknia uwydatniała jej postać smukłą, średnio wysoką, lecz niezmiernie kształtną i wiotką. Żadnych klejnotów nie miała na sobie.

Lecz ni suknia, ni kształty nie zajęły Zenowicza. On wpatrywał się w twarz bladą, zmęczoną, przeźroczystą, w bujne włosy krucze, aż jej wzrok schwycił i zdawał się tonąć w oczach ciemnych, dużych, jakimś cieniem podbitych, o wejrzeniu tak głębokiem, jakie chyba miały jeno topielice ukraińskie.

A ona spostrzegła to zapatrzenie się i pojąć go nie mogła. Nie czuła lęku, jeno wzruszenie jakieś głębokie ją ogarniało stopniowo i aż do lic się dostało i okrasiło je rumieńcem tak świeżym, jak pierwsze róże, co z wiosną rozkwitają.

Zenowicz stał, pochylony nieco, jakby naprzód biedz chciał, źrenice mu się coraz więcej rozwierały, przytomność tracił, w zachwycenie wpadł, usta bezwiednie rozchylił...

— Maryniu! — szepnął, a w głosie ledwo dosłyszalnym jęk straszny zagrał.

Dreszcz go przebiegł całego.

Oprzytomniał wreszcie, spostrzegł, gdzie się znajduje, lica mu z wzruszenia zbielały.

— Wybaczcie — odezwał się — wybaczcie...

A gdy pani Granowska jeno uśmiechem niesłychanej słodyczy mu odpowiedziała, rycerska szlachetność porwała go i pierwszy raz w życiu uczynił półwyznanie.

— Straszny ból w sercu mam i wydarł mi się na usta. Musicie, pani, mieć anielską dobroć w sobie, gdy mi aż ten jęk wyrwała z duszy, czegom się dotąd pilnie strzegł, nawet przed takim przyjacielem jak pan Maciej Gosławicki, co mię pod Grunwaldem pomiędzy trupami odszukał i braterską pieczołowitością do życia przywrócił.

— Ach, pan Maciej! — zawołała pani Granowska — toż to nasz przyjaciel wielki!

— Gdym go ostawiał, mały jeszcze był — zaśmiał się Zenowicz.

— Wiem, wiem, dokuczaliście mu, że taki mały ciałem...

— Słusznie powiadacie — przerwał Zenowicz poważnie — duszą i sercem wielkim jest.

— Dawno-li widzieliście go? Szczęśliw-li jest?

— Wiosną w Gosławicach byłam. Bardzo szczęśliw jest.

— A pani Kachna?

— Tak się przyswoiła do nowego gniazda, jakby w niem wyrosła. Dobrali się, a kochają tak, żem nic podobnego nie widziała. Pan Maciej przy małej żonie jeszcze mniejszym się czyni, niźli jest, a ona powiada, że jeno dla tego na rękach go nie nosi, bo i tak ledwo może udźwignąć w swych ramionach czworo dzieci.

— Czworo?

— Pan Gosławicki powiada, dopiero czworo! Ślubuje za każde urodziny zabić dziesięciu Krzyżaków, a nienawidzi ich tak, że choćby ich dziesięć kop wymordował, jeszcze by mu mało było!...

Zaśmiała się serdecznie.

Marszałek drzwi na ścieżaj otworzył.

Weszła służba, misy niosąc dymiące.

Zasiedli do stołu.

Zenowicz jadł z początku jak człowiek wygłodzony, lecz czy to rychło się nasycił, czy z innej przyczyny ręce mu leniwiały i usta nie chciały się roztwierać, jeno oczy ku pani Granowskiej biegły i za każdym razem ku niej się przykuwały, iż ich oderwać nie mógł.

Piękna bo była niewiasta.

Lat może już czterdziestu dobiegała, lecz urodę miała niezwykłą. Kształtna taka, iż nie wiedzieć co w niej więcej podziwu godne, a już lice urok miało niewysłowiony. Drobne, podłużne, jak u greckich bogini, lecz piękniejsze, bo żywe, skore do uśmiechu, pełnego słodyczy i wdzięku. Włosy bujne o kruczym połysku jakby jeno na to były, by na ich tle twarz tem jaśniej się rysowała.

Lecz urok nad uroki był w oczach wielkich, czarnych, głęboko osadzonych, cieniem podkreślonych, o białkach jak śnieg, a źrenicach dużych i ruchliwych, tak, iż często zdawały się aż do białek rozszerzać. Życie w nich było. Wesołość i smętek mięszały się w nich i co chwilę zmieniały, ale smętku więcej było i on to duszę patrzącego porywał.

Głos do oczu się dostrajał. To głęboki, to dźwięczny, to w śmiechu srebrzysty i znów rzewny, że czuć było, iż z duszy płynie i do duszy wpływa.

Po wieczerzy Jan matkę w obie ręce, Zenowicza w ramię ucałował i z komnaty wyszedł. Późna już była pora.

(C. d. n.)

Z powyższego widzimy, jak bardzo nierównomiernie rozwijają się poszczególne części państwa; jak głębokie zachodzić muszą przeobrażenia w wewnętrznym układzie stosunków poszczególnych krajów, a wszystko odbywa się zupełnie niepostrzeżenie, dostrzegalnem stając się dopiero dla obserwacyi statystyka.

Gdy w Karyntyi, Krainie Tyrolu w ciągu ostatniego czterdziestolecia przybyło zaledwie po kilku przeciętnie mieszkańców na kilometrze kwadratowym, równocześnie w Austryi Dolnej z Wiedniem przybyło ich aż 78! Austrya Dolna w roku 1869 była tak samo zaludnioną, jak i Śląsk austryacki, oba te kraje liczyły po 100 mieszkańców na 1 klm. kwadr. Szybki wzrost Wiednia i skupienia podwiedeńskiego spowodował, że dziś Austrya Dolna znacznie wyprzedziła w rozwoju swym Śląsk, licząc około 31 mieszkańców na 1 klm. kwadr. więcej. Ale i Śląsk wzrósł znakomicie, a po Austryi Dolnej najwięcej; tu też wzrostu i nadal oczekiwać należy. Znaczny stosunkowo wzrost ludności Pobrzeża jest wynikiem wzrostu Tryestu i skupienia pod Tryestem. Ani bowiem Istrya, ani Gorycya z Gradyską nie wykazują silnego wzrostu, nie są też krajami gęsto zaludnionemi.

Wzrost Czech i Moraw pozostaje w bezpośrednim związku z szybkim rozwojem przemysłu w tych krajach, bezpośrednio z najbardziej uprzemysłowioną Austryą Dolną granicznych. To też właśnie do tych krajów ściąga ludność w pogoni za zarobkiem. Ekspansya kapitalistyczna tym właśnie krajom w rozpatrywanym okresie czasu najbardziej we znaki się dała. Dziś zwycięski ten pochód wielkiego kapitału sięga dalej jeszcze; poprzez Śląsk panowanie kominów fabrycznych przedostaje się dalej na Wschód — do zachodniej Galicyi, i jesteśmy w przededniu głębokich przeobrażeń, jakie w kraju tym w bliskiej zajdą przyszłości.

To też znacznego stosunkowo wzrostu ludności Galicyi i Bukowiny w czterdziestoleciu 1869—1910 nie można przypisać tym samym czynnikom, którym przypisaliśmy wzrost Austryi Dolnej, Śląska, Czech i Moraw. Galicya znajduje się dopiero w przededniu rozwoju kapitalistycznego, a jeśli pomimo to wzrost jej ludności nie ustępował, a nawet był większym od wzrostu krajów uprzemysłowionych, to okoliczność ta pozostaje w związku z czysto słowiańskim charakterem Galicyi. Powszechnie znanym jest fakt, że ludność słowiańska szybciej się od germańskiej rozmnaża. To też kraje o ludności mieszanej słowiańsko-germańskiej wzrastałyby znacznie wolniej od krajów czysto słowiańskich, gdyby nie emigracya zarobkowa do nich. Emigracya ta zarobkowa pozostaje w związku z bardziej rozwiniętym przemysłem gospodarczym tych krajów. Gdy się w Galicyi intenzywność gospodarki podniesie, wówczas zmniejszy się jej emigracya zarobkowa, wówczas kraj cały znacznie szybciej wzrastać zacznie od innych części państwa. Wzrost ten jest stosunkowo powolny właśnie wskutek niebywale w Europie tłumnej emigracyi, stanowiący zjawisko, któremu równe chyba tylko w Irlandyi zauważyć się daje.

Pomimo to jednak ludność Galicyi stanowi coraz to wyższy odsetek w stosunku do ludności całej Austryi, a więc i ludność Galicyi stanowiła w roku

1869	— 26·7	prc. ludn. Austryi
1880	— 26·9	„ „
1890	— 27·9	„ „
1900	— 27·9	„ „
1910	— 28·04	„ „

Stosunek ludności poszczególnych krajów do całej ludności Austryi przedstawiał się w czterdziestoletniem okresie od roku 1869 do 1910 w sposób następujący:

	r. 1910	r. 1869
Lud. Galicyi	28·0 pr. lud. Austryi	26·7 pr. l. Austr.
„ Czech	23·8 „ „	25·2 „ „
„ Austryi Dolnej	12·5 „ „	9·8 „ „
„ Moraw	9·1 „ „	9·9 „ „
„ Styryi	5·1 „ „	5·5 „ „
„ Tyrolu i Przedarulanii	3·8 „ „	4·3 „ „
„ Pobrzeż.	3·1 „ „	3·0 „ „
„ Austryi Górnej	3·0 „ „	3·6 „ „
„ Bukow.	2·8 „ „	2·6 „ „
„ Śląska	2·7 „ „	2·6 „ „
„ Dalmac.	2·3 „ „	2·3 „ „
„ Krainy	1·8 „ „	2·2 „ „
„ Karynt.	1·3 „ „	1·6 „ „
„ Salzbur.	0·7 „ „	0·7 „ „
	100·0 proc.	100·0 proc.

Z powyższego widzimy, że w rozpatrywanem czterdziestoleciu stosunek poszczególnych krajów do stosunku państwa nie uległ zmianie w Salzburgu, Dalmacyi; natomiast znaczenie innych krajów albo nieco się wzmogło, albo też nieco upadło. Największą różnicę widzimy w Austryi Dolnej: ludność jej w stosunku do ludności Austryi wzrosła aż o 2·8 proc.! Oznacza to nadzwyczaj szybki wzrost Wiednia, miasta, któremu podobnego w całym państwie niema; nadto wzmogło się bardzo znaczenie Galicyi; odnośny stosunek wzmożenia się wyraża się liczbą 1·3 proc.! Dwa inne kraje podniosły się bardzo nieznacznie: Bukowina o 0·2 proc., Śląsk i Pobrzeże o 0·1 proc. Natomiast na znaczeniu straciły przedewszystkiem Czechy o 1·4 proc., Morawy o 0·8 proc.; inne kraje nieco mniej: Austrya Górna o 0·6 proc., Tyrol z Przedarulanią o 0·5 proc., Styrya i Kraina po 0·4 proc., Karyntya 0·3 proc.

Zmniejszenie się znaczenia Czech i Moraw stoi bez wątpienia w związku z niebywałym wzmożeniem się znaczenia Austryi Dolnej, z tłumną emigracyą zarobkową Czechów do Wiednia, do okolic podwiedeńskich. Poza tem widzimy, że na znaczeniu straciła cała południowo-zachodnia część państwa, kraje staro-austryackie bez okolic Wiednia i Dolnej Austryi, że natomiast środek ciężkości ludności powoli przesuwa się ku północy i wschodowi — ku etnograficznej Polsce i Rusi. *Edw. Grab.*

Zagadnienia współczesnej fizyki.

I.

Wszyscy fizycy współcześni są zdania, że żyjemy w epoce rewolucyi naukowej w dziedzinie fizyki. Myśl krytyczna podważyła jej fundamentalne zasady; zakwestyonowano prawo niezniszczalności materyi, a nawet podstawa mechaniki, prawa Newtona, wydają się dziś przestarzałemi. Klasyczna mechanika, na pozór arcydzieło ścisłości, robi teraz porachunek swego naukowego sumienia i dąży do reorganizacyi. A wszystko to dzieje się w naszych oczach, co zaś ciekawsze, to, że fizyka sama dostarczyła argumentów na podkopywanie swego własnego autorytetu, że fizyka powstała przeciw fizyce, coprawda, jak się wyraził słynny współczesny fizyk francuski Poincaré w pewnem berlińskiem towarzystwie naukowem: „Rewolucya ta okaże się tylko groźnym alarmem, bo nie jest wykluczone, że zasady newtonowskiej dynamiki prędzej czy później wyjdą zwycięsko w tej lub innej formie“. Tak zwana nowa mechanika zdaniem jego spoczywa jeszcze na chwiejnym gruncie.

W każdym razie ta rewolucya domowa we fizyce jest bardzo zajmująca, bo już sam fakt, że trzeba chronić od rozkładu nasze odwieczne pojęcia o naturze ruchu, o przestrzeni i czasie, o wieczności materyi, sam ten fakt jest już niespodzianką.

Punktem wyjścia nowego ruchu było logiczne rozwijanie, a potem krytyka galileo-newtonowskiej zasady względności, będącej podwaliną klasycznej mechaniki. Fakty te zasadą objęte są bardzo proste i jasne dla każdego myślącego człowieka. Polegają one na tem, że wszystkie nasze wyobrażenia są względne, że nie możemy mieć wyobrażenia absolutnej przestrzeni i absolutnego czasu, że nasz wzrok mierząc odległość odmierza ją od siebie do przedmiotu, albo od jednego przedmiotu do drugiego itd. Słowem spostrzegamy tylko względne oddalenia, względne ułamki czasu i względny ruch. Kula, tocząca się po pokładzie jadącego parowca, wykonywa ruch względny w stosunku do okrętu; lecz ta sama kula porusza się także razem z parowcem, w trzeciej znów kombinacyi porusza się ona wraz z parostatkiem i ziemią na około słońca, dalej razem z całym systemem słonecznym naokoło jednej z tak zwanych gwiazd stałych, razem z nią naokoło jakiejś gwiazdy z drogi mlecznej itd. Wszystkie te ruchy są względne, do absolutnego ruchu nigdy nie dochodzimy, wszystkie też odbywają się według jednakich zasad. Czy kula toczy się na pokładzie parowca jadącego czy stojącego w porcie, zawsze będzie się toczyła z jednakową chyżością, zawisłą od siły rzutu, od masy kuli, od tarcia i innych czynników. Pasażer na płynącym okręcie nie spostrzega ruchu jego, więc i swojego, jeżeli nie patrzy na brzeg, to znaczy nie spostrzega swojego ruchu w stosunku do nieruchomego brzegu. Bez pośrednictwa gwiazd nigdybyśmy nie wiedzieli o krążeniu ziemi naokoło słońca. Wszystkie zjawiska mechaniczne, odbywające się w pewnem środowisku, odbywają się w oczach widza jednakowo, niezależnie od tego, czy to środowisko znajduje się w spoczynku czy w ruchu. W języku fizyków brzmi to tak: obserwator nie zauważa swego własnego ruchu.

Z tej galileo-newtonowskiej zasady względności wypływa drugie prawo newtonowskie, że siła oddziaływa na ciało jednakowo, bez względu na to czy ono znajduje się w spoczynku, czy w ruchu. Wypływają z niej dalej prawa spadania ciał, prawa ruchu postępowego w ogóle i z odpowiedniemi zmianami, prawa każdego ruchu z osobna, prawa ruchu planet, wogóle cała nasza mechanika, fizyka i nasz tak zwany światopogląd mechaniczny.

Obserwator nie zauważa swego ruchu, to jest nie ma sposobu rozpoznać go, ponieważ wszystkie zjawiska mechaniczne dokonywują się wtedy tak samo, jakby się dokonywały, gdyby był w spoczynku. Powstaje teraz pytanie: czy obserwator posiada jakie inne środki, celem rozpoznania swego ruchu? Czy nie może on przekonać się o tym swoim ruchu na podstawie innych niemechanicznych zjawisk a więc naprzykład świetlnych lub elektrycznych? Innemi słowami: czy zasada względności odnosi się także i do innych zjawisk świetlnych lub elektrycznych itd. Kiedy uczeni fizycy zadali sobie to pytanie, nie myśleli o jego związku z naszą mechaniką. I nawet kiedy odpowiedzieli na to pytanie przecząco, to jest, że zasada względności nie dotyczy zjawisk świetlnych, nawet wtedy nie upatrywali w tem żadnej kolizyi z prawami Newtona, z tej prostej przyczyny, że praw rządzących zjawiskami świetlnymi nie uważali za obowiązujące w mechanice.

Plastyczne przedstawienie niezależności zjawisk świetlnych od zasady względności dał nam znany astronom Flammarion w pięknej fantazyi o podróży Lumena. Tak się nazywa urojony podróżnik Flammariona, płynący na swoim okręcie po falach eteru z chyżością przewyższającą chyżość światła.

Swiatło przebywa 300.000 km. na sekundę, Lumen jedzie z chyżością 400.000 km, nadto obdarzony jest nadzwyczajnym wzrokiem, którym może rozróżniać najmniejsze przedmioty z jakiegobądź oddalenia. Jak jemu przedstawią się zjawiska zachodzące na tem miejscu, od którego się oddala? Łatwo zrozumieć, że Lumen będzie je widział w porządku odwrotnym. Jeśli np. wyruszył z miejscowości, w której odbyła się bitwa, w chwili zakończenia bitwy, to najpierw będzie widział pole zasłane trupami; za pewien czas dogoni te promienie światła, które wyszły przed końcem bitwy, kiedy wrzał jeszcze bój w całej pełni i wtedy zobaczy „już“ czy też „dopiero“ walczących; po upływie znowu pewnego czasu spotka promienie światła, należące do obrazu uszykowanych batalionów itd. W ten sposób Lumen ujrzy sprawy bardzo dziwne, jak w kinematografie na wstecz odkręcanym: trupy zaczynają powoli wstawać z pobojowiska, bić się, szykować się do boju, czas cały odwraca się wstecz. Flammarion każe Lumenowi jechać coraz dalej od ziemi, a więc widzieć wszystko co minęło, powtarzać całą historyę; dopędziwszy np. promienie, które wybiegły 20 wieków przedtem, widzi Golgotę.

Otwiera się tu olbrzymia perspektywa wieczności światła, jakby absolutności, nieśmiertelności wszystkich tzw. przemijających zdarzeń. Bo przecież jeżeli Golgotę można w pewnych warunkach widzieć i dzisiaj, wogóle w każdej chwili, to Golgota jest wieczna, absolutna. Warunki te są co prawda nadzwyczajne, ale jeżeli niemożliwe, to nie zasadniczo lecz tylko o tyle, o ile przy obecnym stanie ludzkiej techniki nie dadzą się osiągnąć. Wystarczy jednak zwiększyć tylko milion razy szybkość kuli wystrzelonej z działa, i w tej kuli umieścić człowieka, uzbrojonego w teleskop o milion razy silniejszy niż dzisiejsze teleskopy. To wszystko jest trudne, ale da się wyobrazić, nie zawiera absurdu, w każdym więc razie można o tem marzyć. A jeżeli tak, to w świecie nic nie przemija, wszystko jest wieczne, nieśmiertelne. Jeżeli jakieś zjawisko przemija, to nie samo z siebie, lecz wskutek tej lub innej chyżości światła. I jeżeli my w stosunku do siebie, w stosunku do naszego wzroku wstrzymamy chyżość światła lub zamienimy ją w wielkość negatywną, to równocześnie wstrzymujemy wszelką śmierć, wszelkie unicestwienie.

Śledztwo w sprawie zajść drohobyckich.

Z Drohobycza donoszą:

Mimo upływu 6 tygodni od dnia krwawej masakry w Drohobyczu, śledztwo sądowe, prowadzone przez sędziego śledczego ze Sambora Łopuszańskiego, nie zdołało dotąd wykryć prawdziwych winowajców. Jak słychać, przez jakiś czas śledztwo było zawieszone, gdyż wszystkie akta odeszły do ministeryum w celach informacyjnych do parlamentarnej dyskusyi, jaka się niedawno w Izbie posłów toczyła. Sędzia Łopuszański wyjechał w niedzielę do Sambora, gdzie będzie dalej śledztwo prowadził.

Przedmiotem dochodzeń sądowych są następujące zajścia: 1. Wybicie szyb w lokalu agitacyjnym dra Loewensteina o g. 10 rano, przy równoczesnem stawianiu oporu wojsku, a następnie zniszczenie urządzenia tego lokalu o godz. 2 po poł. 2. Wybicie szyb w kahale i w domu prezesa kahału Jakóba Feuersteina. 3. Salwa do tłumu o godzinie 2·40 po południu. 4. Nadużycia i fałszerstwa wyborcze. 5. Niebezpieczne pogróżki, popełnione przez rozmaite osoby względem siebie.

Przeciwko stu kilkunastu osobom wdrożyła prokuratorya dochodzenia o występki z powodu zajść pod 1) i 2); z liczby tej 20—30 osób dostanie akt oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego z §§ 85, 83 lub 87 u. k., względnie występek zbiegowiska, lub przekroczenia z §§ 312 i 314 u. k. Znamienną jest rzeczą, że wypadków tych prokuratorya nie traktuje jako jedną całość, ale jako szereg odrębnych faktów, wskutek czego każdy obwiniony otrzymuje zosobna akt oskarżenia.

Główny punkt śledztwa sądowego, sprawa salwy, oddanej do bezbronnego tłumu, salwy, której ofiarą padło 25 ludzi, nie licząc rannych, obraca się, jak słychać, około trzech wersyj.

Według pierwszej, strzelało wojsko zupełnie bez rozkazu. Według drugiej, miał porucznik, dowodzący oddziałem, wydać jedynie komendę „fertig-an“, komisarz Łyszkowski zaś „Feuer“, a gdy jeden z żołnierzy na komendę tę — sądząc, że pochodzi od dowodzącego — wystrzelił, poszli i inni za jego przykładem. W końcu trzecia wersya, podana przez tutejsze starostwo, opiewa, że salwa żołnierzy była odpowiedzią na strzały rewolwerowe (jeden albo trzy), które padły z sąsiedniego balkonu.

Ta ostatnia wersya zakrawa jednak na humorystykę. Według zwyczajnego bowiem rozumowania, na strzały z balkonu wojsko byłoby odpowiedziało strzałami w stronę balkonu, tj. w stronę, z której groziło niebezpieczeństwo, a tymczasem salwa padła w bezbronny tłum, który już uciekał.

Opinia publiczna domaga się pociągnięcia do odpowiedzialności tych, którzy przygotowali technicznie akt wyborczy sprzecznie ze wskazówkami ustawy; faktem jest bowiem, że przez urządzenie jednego lokalu wyborczego na 8000 wyborców, lokalu, do którego wiodły tylko jedne drzwi, zostawiono jednemu wyborcy w ciągu 10 godzin głosowania najwyżej 3 do 4 sekund do wejścia do sali, oddania głosu, zaprotokołowanie go i wyjścia. To było przyczyną nagromadzenia się tłumu, a że ten tłum był podniecony już choćby samem czekaniem, to pewna.

Do prokuratoryi wpłynęło bardzo wiele doniesień karnych o nadużycia wyborcze przeciw różnym osobom. Dotychczas jednak ani jeden obwiniony nie otrzymał aktu oskarżenia.

W sobotę opuściła Drohobycz ostatnia kompania wojska, która tu pozostawała od dnia krwawych wyborów, „dla utrzymania porządku“.

Kronika.

Kraków, 7 sierpnia.

Z niedzieli. Wszystko wczoraj dopisało, nawet bowiem upał nie zbyt był wielki. Zresztą wczorajsza niedziela była zupełnie podobna do swojej poprzedniczki kanikularnej. Wyjazd za Kraków, spacer po plantach, wędrówka na Błonia i do obu parków. Byli zresztą goście także w Mecu i na Woli Justowskiej i w kawiarniach tudzież cukierniach krakowskich. Zupełnie tak samo, jak w poprzednią niedzielę. Żyjemy tutaj w Krakowie przykładnie, co niechaj przyjmą do wiadomości wszystkie połowice, kąpiące się w Popradzie, Dunajcu, Sławie, Rabie i wszelakich innych rzekach i źródłach galicyjskich. „Nic się u nas nie dzieje“ — oto co możemy powiedzieć, przepisując pierwsze słowo listu pewnego małżonka do swojej żony na wilegiaturze.

Dziennik pamiątkowy powstania z 1831 roku. Z okazyi 80-tej rocznicy powstania z 1831 roku postanowił komitet, zawiązany w Krakowie, wydać ilustrowane dzieło o powstaniu we formie „Dziennika pamiątkowego“, z którego czysty dochód przeznacza na stypendya dla potomków uczestników powstania. Dziennik ten ma być dziełem zbiorowem, dlatego komitet zwraca się do wszystkich, będących w posiadaniu fotografij i rycin, dotyczących powstania listopadowego, z prośbą o nadsyłanie rycin oraz prac literackich (najwyżej 300 wierszy) na ręce p. Józefa Jaworskiego, em. prof. w Krakowie, ul. Straszewskiego l. 4 III. p.

Dziennik ten jest zapowiedzią dalszego wydawnictwa, które, jako księga pamiątkowa zostanie wydaną w r. 1913 na uczczenie 50-letniego jubileuszu powstania z r. 1863, dlatego traktować będzie tylko ważne momenty, dotyczące lat 1830 i 1831.

Z teatru w Parku Krakowskim. Ze względu na liczne zamówienia gości przejezdnych, daje dziś dyrekcya „Krowoderskie zuchy“.

Zgromadzenie służby miejskiej odbyło się wczoraj w południe w sali Rady miejskiej. Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum dokonano wyborów, które dały wynik następujący: Józef Dudek prezes, Józef Molenda wiceprezes, Jan Guspiel sekretarz, Józef Mikołajczyk skarbnik; członkowie wydziału: Tomasz Czajkowski, Michał Szkaradek, Franciszek Wolski, Michał Madejski, Cypryan Skalski, Mikołaj Mazur, Józef Kapusta, Sebastyan Krupa; zastępcy wydziałowych: Marcin Jeżyk, Jan Konarski, Walenty Zagórski, Łukasz Wiąnczek; komisya kontrolująca: Jan Bant, Michał Chełmecki, Jan Wyrywka.

Co to ma znaczyć? W ostatnich kilkunastu dniach na linii kolei północnej Kraków-Wiedeń zaczynają się pojawiać przy pociągach konduktorzy, nie rozumiejący języka polskiego i wywołujący nazwy stacyj jedynie w języku niemieckim. Czyżby miały wracać dawne czasy? Dyrekcya kolei państwowych powinna w tym względzie poczynić odpowiednie zarządzenia i na linię tę przeznaczać konduktorów, władających językiem polskim. — Te germanizacyjne zapędy interesowani polecają również uwadze naszych posłów.

Hakatyzm. Spółka kredytowa dla handlu i przemysłu w Jaworznie posługuje się w korespondencyi z firmami polskiemi niemczyzną; na kopertach ma firmę niemiecką, adresuje także po niemiecku. Bez komentarzy.

Przebity bagnetem. Wczoraj po południu w czasie kłótni o jakąś dziewczynę, jakiś żołnierz przebił bagnetem 20-letniego robotnika Franciszka Króla. Pchnięcie w dolną część brzucha było tak silne, że część wnętrzności wypłynęła. W stanie bardzo groźnym odwieziono króla do szpitala św. Łazarza.

Zwłoki noworodka. Wczoraj rano znaleziono koło Parku Krakowskiego zwłoki noworodka płci żeńskiej. Za matką śledzi policya.

Młodociani kieszonkowcy. Wczoraj aresztowała policya 17-letniego Macieja Szewczyka i 20-letniego Mendla Schwarza za operowanie po cudzych kieszeniach przed cyrkiem na Błoniach.

O lekkomyślną krydę. Pod zarzutem lekkomyślnej krydy, aresztowała policya wczoraj kupcowę Eleonorę R.

Z kraju.

Pożar w Kobierzynie. W niedzielę nad ranem wybuchł w szynku Waldmana w Kobierzynie z niewiadomej przyczyny pożar. Spalił się cały budynek. Ogień prawdopodobnie został podłożony przez jakiegoś robotnika; w Kobierzynie obecnie znajduje się mnóstwo napływowych elementów robotniczych, zajętych przy budowie zakładu dla umysłowo chorych, którzy stali się istną plagą dla tutejszej ludności. Po nocach mają tu miejsce ustawiczne bójki, napady, strzelania, kradzieże, a niema żandarmeryi, którаby strzegła porządku i bezpieczeństwa. Inżynierowie, zajęci przy budowie zakładu i urzędnicy, nie są nigdy pewni swego mienia, a w nocy iść przez Kobierzyn nieuzbrojonemu jest rzeczą niebezpieczną. Może tych kilka słów wystarczy, by żandarmerya więcej się niż dotąd zajmowała Kobierzynem.

Z Zagłębia krakowskiego, 8 sierpnia. Długotrwała posucha spowodowała w całem Zagłębiu wielbiu wielki brak paszy. Trawa miejscami jest zupełnie wypalona promieniami słońca. Również w wielu miejscach, zwłaszcza obok torów kolejowych, ogień, spowodowany iskrami z lokomotyw, poniszczył zeschnięte trawy. — Z powodu posuchy podrożało w ostatnich dniach w tych stronach bardzo znacznie mleko i ziemiopłody.

Konjunktury przemysłowe fabryk w Trzebini przedstawiają się w r. b. wcale dobrze. Obecnie odbywa się rozszerzenie niektórych przedsiębiorstw fabrycznych, co połączone jest z zapowiedzią przyjęcia w jesieni b. r. większej liczby sił roboczych.

W Kątach pod Chrzanowem w czasie kąpieli utonął przed kilku dniami 21-letni izraelita z Chrzanowa, z zawodu buchalter.

W obrębie stacyi kolejowej w Chrzanowie wpadł onegdaj pod koła manewrującej lokomotywy 16-letni robotnik kolejowy Jan Krzemień, odnosząc szereg ciężkich ran. Rannego z powodu braku szpitala na miejscu, po opatrzeniu, przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Jak donieśliśmy, przed kilku dniami aresztował policyant gminny w Chrzanowie, niejaki Wilk, za włóczęgostwo lekarza z Messyny dra Abrahamera, który tułał się obłąkany po świecie, straciwszy podczas pamiętnego trzęsienia ziemi w Messynie rodzinę i majątek. — Otóż ów dr Abrahamer, który w kilka chwil po zamknięciu go w celi powiesił się na pasku, pochodził, jak stwierdzono z Galicyi, studya odbył na uniwersytecie Jagiellońskim.

W Szczakowej 8 b. m. z pociągu towarowego, zdążającego z Mysłowic do Szczakowej, wypadł ze swojej budki (bremzy) kierownik tegoż pociągu konduktor Zawada tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła pociągu i odniósł zmiażdżenia obu nóg. Nieszczęśliwego po pierwszym opatrunku przez lekarza miejskiego w Szczakowej, odesłano pociągiem do szpitala św. Łazarza w Krakowie. Winę wypadku ponosi lekceważący życie funkcyonaryuszy kolejowych system. Konduktorzy bowiem w służbie przy towarowych pociągach, nie mają w czasie jazdy odpowiedniego pomieszczenia i muszą jeździć, zamiast w wagonach, w ciasnych budkach, sterczących ponad wagonami.

Do Chrzanowa zjechał w tych dniach czeski „Cyrk centralny“, dając przedstawienia w wielkim namiocie, rozbitym na placu przy ulicy Henryki. Cyrk ten, jak na stosunki prowincyonalne, przedstawia się wcale dobrze i cieszy się liczną frekwencyą widzów.

Z Rabki. Komitet młodzieży polskiej w Rabce, który urządził obchód grunwaldzki składa podziękowanie za współudział w urządzeniu obchodu pp. Dąbrowskiej, prof. Ziemnowiczom, księżom Kopkowi, Wajdzie i Władyce, drużynom sokolim z Jordanowa i Mszany Dolnej, strażom ochotniczym i muzyce góralskiej z Mszany. Przytem podaje do wiadomości, że czysty dochód z obchodu w kwocie 324 koron 8 hal. przesłano zarządowi T. S. L. na dar grunwaldzki.

Wyścigi konne w Rymanowie. Z Rymanowa donoszą nam: W dniach 13 i 15 b. m. odbędą się na torze wyścigowym (Rymanów miasto) wyścigi konne. Podczas wyścigów czynny będzie totalizator. O godz. 8 wieczór odbędzie się koncert, a o g. 9 bal w zdroju.

Tarnów. (Sędziowie przysięgli. — Mianowania w dyecezyi tarnowskiej).

Onegdaj odbyło się w prezydyum tutejszego sądu obwodowego losowanie sędziów przysięgłych na trzecią zwyczajną kadencyę Sądu przysięgłych, dnia 1 września br. rozpocząć się mającą.

Wylosowani zostali jako przysięgli główni: pp. Józef Schubert, właściciel realności, Fr. Podgórnik, właśc. realn., Maurycy Gaschal, właśc. realn., Izak Brandstätter, handlarz, inż. Robert Brosch, Stan. Michalski, właśc. realn., Józef Donnersberg, sekretarz Kasy oszczędności z Tarnowa oraz pp. Antoni Dębicki, kupiec, Mieczysław Szafer, inż. Rady pow., Jan Haładej, st. inż. Wydź. kraj. z Mielca, Fr. Bereźniak, rachmistrz z Gumnisk, Fr. Zlaja, rolnik z Gorzejowa, Jan Padło, rolnik z Kielanowic, Emil Kutowski, właśc. dóbr. Łączki brzeskie, Piotr Jarosz, kupiec z Radomyśla Wielkiego, Majer Hofstätter, propinator ze Szczucina, Jan Gubernat, rolnik z Kowalowej Górnej, Markus Eisen, kupiec ze Szczucina, Józef Słowik, rolnik ze Szczepanowic, Albin Christ, kupiec z Dąbrowej, Szymon Kosterkiewicz, właśc. dóbr Ruda, Kazimierz Wojnicki, rolnik z Dąbrowej, Adam Siwek, rolnik z Ryglic, Jan Kaczówka, rolnik z Nieciecza, Tomasz Kozak, właśc. realn. z Żabna, Franciszek Maj, właśc. folwarku w Dąbrówce wisł., Józef Zawierucha, właśc. realn. w Bagienicy, Jan Lech, rolnik w Delastowicach, Wilhelm Hetper, dyr. dóbr Babule, Józef Chmielowski, dzierżawca dóbr Sępnica, Łabur Stanisław, rolnik w Dąbrowicy, J. Gubernat, właśc. folwarku w Luszowicach, Wojciech Zawada, rolnik w Tuszowie Narodowym, Włodzimierz Sroczyński, właśc. dóbr w Bolesławiu, Floryan Daniel, rolnik w Przedmieściu sąd. i Walenty Szumowicz, rolnik z Mokrzec. Na zastępców sędziów przysięgłych powołani zostali: Ch. L. Berel, handlarz win, A. L. Eckstein, kupiec, Izydor Brand, prow. metryki izr., Joel Wurzel, pryw., Jędrzej Wrona, właśc. realn., Leon Spitz, fabrykant, Wilhelm Margulies, kupiec, prof. St. Pietrzycki i Sal. Edelstein, kupiec — wszyscy z Tarnowa.

Ks. dr Władysław Mysor, kanclerz kuryi biskupiej, został mianowany tajnym podkomorzym Ojca św.; katecheta szkoły ludowej w Bochni ks. Paweł Sadulski odznaczony exp. can.; instytucyę kanoniczną otrzymali: ks. Antoni Wilkiewicz, proboszcz w Oleśnie na prob. w Bochni; ks. Ludwik Wrębski, wikary w Wadowicach górnych na prob. w Pisarzowej.

Prezentę na prob. w Tylmanowej otrzymał ks. Wojciech Jachma, wikary w Pleśnej. Mianowani: ks. Jan Górnik ekspozyt w Ptaszkowej, administratorem probostwa (restytuowanego) tamże; ks. Józef Maryański, wikary w Straszęcinie, administratorem opróżnionego probostwa tamże; ks. Jan Cebula wikary w Oleśnie, administratorem tamże; ks. Jan Ligięza, wikary w Starym Sączu, administratorem w Szczucinie (z powodu choroby proboszcza tamtejszego); superyor OO. Misyonarzy ks. Stan. Tyczkowski, proboszczem przy nowym kościele parafialnym św. Rodziny w Tarnowie, a ks. Józef Słupina C. M., wikarym tamże. Zrzekł się dobrowolnie probostwa i otrzymał emeryturę ks. Antoni Piątkowski, proboszcz w Starzęcinie; uwolniony od obowiązku został ks. Adam Kurkiewicz, wikary z Padwi; urlop z powodu choroby otrzymał ks. Tomasz Łączewski, proboszcz w Szczucinie.

Przeznaczeni na wikarych: ks. dr Franc. Paryło do Limanowej; z nowowyświęconych: ks. Antoni Brandt do Ujanowic, ks. Marcin Gawron do Nockowej, ks. Antoni Gliński do Zdżarca, ks. Ludwik Jaroński do Tuchowa, ks. Stanisław Kordela do Nowego Sącza, ks. Wł. Kowalczyk do Dąbrowej, ks. Jakób Luraniec do Jadownik, ks. Wł. Osmulski do Grybowa, ks. Jan Rzepka, do Dąbrowej, ks. Roman Skwirut do Chełma, ks. Piotr Stach do Zassowa, ks. Jakób Stec do Najowej, ks. Jakób Stosur do Limanowej.

Wspólnik Trąmpczyńskiej. Z Przemyśla piszą nam: Przed 10 mniej więcej dniami — o czem w swoim czasie donosiliśmy — policya wiedeńska na rekwizycyę sądu przemyskiego dokonała aresztowania pewnego młodego kupca z Pragi, który bawiąc w Przemyślu na ćwiczeniach, jako kadet rezerwowy, ściągnął na siebie podejrzenie o współudział w szpiegowskiej aferze Trąmpczyńskiej-Sikorskiej. Aresztowanego przewieziono do Przemyśla, a równocześnie w dalszym toku śledztwa rodzina poczyniła kroki o wypuszczenie go na wolność choćby za kaucyą. Ponieważ jednak przebieg dochodzeń wykazał brak jakichkolwiek podstaw do dalszego więzienia młodego człowieka, którego całą winą było najprawdopodobniej to, iż wplątał się w stosunki z awanturnicą — onegdaj wypuszczono go bez kaucyi na wolną stopę.

Niezwykły bandytyzm. Donoszą nam ze Stanisławowa: Onegdaj czterech żołnierzy i kilku apaszów w ubraniach cywilnych uprowadziło gwałtem z mieszkania służącą Annę Aleksiewicz i zawlokło ją w krzaki, gdzie ją usiłowali zgwałcić. Na krzyk napadniętej nadbiegł policyant Sztelińskі, a gdy próbował stanąć w obronie dziewczyny, jeden z żołnierzy, Oleksiuk, kapral ułanów, ciął go szablą w rękę. Podczas zajścia z policyantem reszta „towarzystwa“ dopuściła się kolejno gwałtu na nieszczęśliwej dziewczynie. Żołnierze-bandyci zostali wszyscy ujęci i osadzeni w aresztach wojskowych, ugodzony zaś przez Oleksiuka policyant, przebywa w szpitalu, gdzie mu grozi utrata ręki z powodu zakażenia krwi. Cywilnych uczestników napadu jeszcze nie ujęto.

Nowe składnice pocztowe. Dyrekcya poczt donosi nam, że z dniem 16 b. m. otwarte zostaną nowe składnice pocztowe w następujących miejscowościach: Zdżary w pow. ropczyckim, Miętustwo w pow. nowotarskim, Przedburze w pow. kolbuszowskim, Rzędzianowice w pow. mieleckim, Lacka wola w pow. mościskim, Hruszowice w pow. trembowelskim, Połoniczna i Wola baryłowa w pow. Kamionka strumiłowa.

Ze świata.

Śmierć kardynała Gruschy. Na zamku Kranichberg koło Gloggnitz, umarł w sobotę po południu ks. Antoni Gruscha, książę arcybiskup wiedeński, kardynał. Zmarły kapłan, który osiągnął 91 rok życia, wyszedł z ludu i zawsze miał odczucie dla wszystkich pragnień i cierpień tego ludu. Urodzony w Wiedniu, tam przepędził całe życie, idąc po szczeblach hierarchii kościelnej począwszy od wikarego i proboszcza, aż do stanowiska wojskowego biskupa, a następnie arcybiskupa Wiednia i kardynała. Był szczerze przywiązany do rodzinnego miasta i austryackiej niemieckości, ale wobec Watykanu był zawsze lojalnym biskupem, wolnym jednakże od jezuickiej reakcyi. Zmarły kardynał, jako młody duchowny założył w Wiedniu pierwszy Związek chrześcijańsko-socyalny czeladników, a następnie majstrów i w ten sposób stworzył nowoczesny prąd chrześcijańsko-socyalny. Ale gdy ś. p. ks. Gruscha nie chciał tego ruchu nadużywać dla haseł dnia i osobistych celów, inni ujęli go w swoje ręce i stworzyli późniejszy antysemityzm, który obecnie w Wiedniu poniósł przy wyborach taką klęskę. Zmarły kardynał przeciwko temu zwyrodniałemu prądowi chrześcijańsko-socyalnemu zwracał się do Watykanu, ale okazało się, że Lueger był silniejszy. W ostatnich latach rozgoryczyło go ogromnie zamianowanie wbrew jego protestom ks. ks dra Nagla, koadjutorem wiedeńskim z prawem następstwa.

Sprawy wojskowe. Rozpuszczenie na urlop wysłużonych żołnierzy w armii austryacko-węgierskiej odbędzie się w r. b. bezpośrednio po manewrach w drugiej połowie września we wszystkich krajach monarchii z wyjątkiem Bośni i Dalmacyi. Żołnierze stacyonowanych tam batalionów, należących do pułków galicyjskich, rozpuszczeni zostaną do domów dopiero w cztery tygodnie po przybyciu na miejsce

rekrutów tegorocznych. Za ten dłuższy czas czynnej służby policzonem zostanie wszystkim tym żołnierzem jedno ćwiczenie w rezerwie. Żołnierze w wymienionych krajach, kończący obecnie służbę wojskową, którzyby zechcieli, za zgodą władz wojskowych, pozostać przez czwarty rok w szeregach, policzone będą mieli do służby trzy ćwiczenia periodyczne.

Powołanie rekrutów do szeregów nastąpi w r. b. w dniu 5 października. Rekruci rezerwy zapasowej stanąć mają do szeregów w dniu 3 października dla odbycia 8-tygodniowego wykształcenia wojskowego.

Jednoroczni ochotnicy zaś wszystkich gatunków broni podobnie jak i rekruci marynarki zgłosić się mają do odbycia służby wojskowej w dniu 1 października b. r.

Mąka w kiełbasach. Dzienniki wiedeńskie donoszą o następującym pomyśle masarzy tamtejszych. Cech masarzy uchwalił dodawać do kiełbas mąkę w ilości 2 do 3%. Ten dodatek — jak twierdzą masarze — okazał się z tego powodu potrzebnym, że obecnie znajduje się na targu mięso tłuste, do którego nie można po posiekaniu go dolewać, jak się to zwykle dzieje, wody. Masarze chcą więc zamiast wody dodawać do kiełbas mąki. Nie wiadomo tylko, czy zgodzi się na to urząd weterynaryjno-policyjny, ale masarze odpowiadają, że władza może ich tylko zmusić do deklarowania dodatku mącznego. Zatem prawdą jest, że nikt nie wie, z czego tyje.

Skradzione obrazy. W Monachium uwięziono właścicielkę handlu starożytności i jej syna, w chwili, gdy obaj przedłożyli znawcom 2 obrazy do oszacowania. Obrazy te zostały skradzione ze zbiorów Towarzystwa strzeleckiego w Bozen.

Stan zdrowia papieża, jak donosi z Rzymu berliński dziennik „Vossische Zeitung“, jest pomyślny. Mimo upałów papież przepędził w sobotę 3 godziny w ogrodach watykańskich.

Bandyci rosyjscy we Francyi. Paryski dziennik „Matin“ donosi z Amiens: Dwaj nieznani w Amiens mężczyźni wynajęli automobil, który miał ich zawieźć do Breteuil. W drodze powrotnej z Breteuil do Amiens jeden z pasażerów przełazł z tylnego siedzenia na przednie i usadowił się koło szofera, Artura Labave. W chwilę później Labave, zawołany przez pasażera, siedzącego w tyle, odwrócił głowę, a wtedy pasażer, siedzący obok niego na przednim siedzeniu, podciął mu błyskawicznie gardło brzytwą. Labave spadł z siedzenia na ziemię, ale zerwał się i poszedł do wsi Hébécourt, gdzie padł bez przytomności na progu pierwszego domu. Gdy odzyskał przytomność, opowiedział o zamachu, którego padł ofiarą. Tymczasem jeden z bandytów uciekł w pole, drugi zaś, który podciął gardło szoferowi, po dłuższych próbach pojechał automobilem dalej. Był na tyle nieostrożny, że udał się również do Hébécourt, gdzie przywieziony lekarz opatrywał rannego, a żandarmerya zabierała się do pościgu. Automobil został zatrzymany przez jednego z żandarmów, poczem bandytę uwięziono. Jak się okazało w śledztwie, schwytany bandyta pochodzi z Rosyi i nazywa się Włodzimierz Breyer. (Takie nazwisko podaje „Matin“). W drodze do więzienia w Amiens oburzona ludność byłaby zlynczowała bandytę, gdyby nie interwencya żandarmeryi.

Zawalenie się starożytnego zamku. W miejscowości hiszpańskiej Bunol koło Walencyi zawalił się zamek maurytański, pochodzący z XII wieku. Wieża i część murów runęły ze skały w dół i zasypały stojące tam domy. Dotąd z pod gruzów wydobyto 7 zwłok. Z pośród rannych jest 18 osób w niebezpieczeństwie życia.

Spisek służby hotelowej i to spisek międzynarodowy został odkryty niewiadomo przez kogo, dosyć, że piszą o nim dzienniki angielskie. Spisek polega na znakach umówionych, które służba hotelowa umieszcza na walizkach gości, szukających gościny w hotelach. Po tych znakach poznaje służba, czy gość jest szczodry, czy skąpy, czy przeciętnie dobry. Wedle tych znaków, które służba ze sobą w hotelu rozpoznaje, gość jest traktowany albo ze wzruszającą troskliwością, albo z zupełną obojętnością.

Dyplomacya amerykańska. Stany Zjednoczone są tak szczęśliwe, że nie posiadają zawodowej dyplomacyi z prawdziwego zdarzenia, a posady we wszystkiem z tytułami co najmniej baronowskiemi. Tam idą do dyplomacyi ludzie zdolni, znający z doświadczenia nowoczesne życie społeczne i międzynarodowe, wolni od tej formalistyki, która u dyplomatów europejskich jest zwykle alfą i omegą ich działalności. Teraz n. p. ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Berlinie został John G. A. Leishman, dotychczasowy ambasador przy Kwirynale. Oto karyera ambasadora: Jon Leishman, urodzony w r. 1857, poświęcił się od najmłodszych lat zawodowi handlowemu i wkrótce doszedł do znacznego majątku. Zarówno w handlu jak w przemyśle zdobył sobie wybitne stanowisko i był przez pewien czas prezydentem znanego towarzystwa „Carnegie Steel Company“. W roku 1897 został posłem Unii w Bernie w Szwajcaryi, w r. 1900 ambasadorem w Konstantynopolu, następnie w Rzymie, skąd obecnie przeszedł do Berlina. Tak tedy bez egzaminu dyplomatycznego i bez praktyki biurowej został Leishman odrazu posłem w Bernie, a następnie ambasadorem w Konstantynopolu. Może ten lub ów hrabia i książę jest „przeciętnie zjadł“ baby, ale zato Leishman widzi i rozumie to, co się koło niego dzieje. Europejskich dyplomatów zaskoczy zwykle najważniejszy wypadek i zwykle każdy korespondent dziennikarski zna lepiej stosunki obcego państwa, niż dyplomaci, otoczeni sztabem pomocników.

Strajk tramwajowy. Na linii tramwajowej z Nowego Jorku do Conney Island powstał strajk służby tramwajowej, która przy pomocy tłumu zniszczyła kilka kursujących jeszcze wagonów. Strajkujący poranili chcących pracować kolegów. Policya była bezsilną wobec tłumu. Jest to nie sposobność dla tej linii tramwajowej z powodu wygranej ... wyraźnie w ostatnich czasach ceny zostały zniżone, ale do obecnie dyrekcya odmówiła służbie podwyższenia płacy, skutkiem czego powstał strajk. Jest on niedogodny dla publiczności, która w czasie straszych upałów nie mogła odjechać do kąpieli w Conney Island.

Zmarli.

Katarzyna Król, przeżywszy lat 36, zmarła w Krakowie dnia 4 sierpnia.

Z kalendarza. W poniedziałek 7 sierpnia: Kajetana w. i Donata bm.; we wtorek 8 sierpnia: Cyryaka m. i Mirona bw.; we środę 9 sierpnia: Romana żoł. i Juliana m.

Wschód słońca dnia 7 sierpnia o godzinie 4 m. 20, zachód o godzinie 7 min. 12; długość dnia godzin 14 min. 52.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 sierpnia termometr doszedł od 13·3 do 27·4 C.; barometr podnosił się.

Dnia 7 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 746·0 mm., termometru 17·7 C.; — wiatr zachodni.

Teatr w Parku Krakowskim.

W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy“.
We wtorek: „Żaki krakowskie“.

Dział ekonomiczny.

*** Kurs pończosznictwa i trykotarstwa.** Cicho i bez rozgłosu otwarto w sobotę urządzony staraniem filii Ligi Pomocy przemysłowej kurs robót pończoszniczych i trykotarskich w Krakowie. Do urządzenia kursu dało inicyatywę Koło Kobiet krakowskich „Pomocy przemysłowej“. Na kurs przyjęto 10 uczennic ze sfer mieszczańskich i urzędniczych, między niemi jedną nauczycielkę. Na kursie, który trwać będzie 6 tygodni, oprócz praktycznej nauki na maszynach różnych systemów, udzielaną będzie buchalterya i korespondencya handlowa, towaroznawstwo i technologia maszyn. Otwarcie kursu poprzedziło krótkie przemówienie kierownika filii Ligi Pomocy przemysłowej p. Kraszczyńskiego, w którem wezwał uczennice do pilności i staranności w nauce dla własnej korzyści i pożytku dla kraju. Kurs mieści się w lokalu Stałej Wystawy przemysłu krajowego Ligi Pomocy przemysłowej przy ul. Straszewskiego 28.

*** Nowa wielka cegielnia pod Lwowem.** Grono lwowskich przemysłowców buduje obecnie w Winnikach wielką cegielnię, która będzie produkowała pięć milionów cegieł rocznie po cenie znacznie niższej od kartelowych cen lwowskich.

*** Kurs dla kształcenia instruktorów rolnictwa.** Wydział krajowy zamierza, jak wiadomo, przeprowadzić organizacyę nauki rolnictwa, oraz wprowadzić nowy typ powiatowych szkół rolniczych, oraz rozszerzyć naukę wędrowną rolnictwa. Nowe te instytucye wymagać będą znacznego zastępu sił nauczycielskich, a nadto już dziś uczuwać się daje brak należycie ukwalifikowanych nauczycieli zawodowych w krajowych szkołach rolniczych.

Celem zapobieżenia temu brakowi, postanowił Wydział krajowy zorganizować w akademii rolniczej w Dublanach z dniem 1 listopada b. r. ośmiomiesięczny kurs dla kształcenia instruktorów rolnictwa i kandydatów do zawodu nauczycielskiego w szkołach rolniczych. O przyjęcie na kurs ubiegać się będą mogli kandydaci, którzy ukończyli wyższe lub średnie studya rolnicze i odbyli przynajmniej dwuletnią praktykę gospodarską. Liczba uczestników kursu ograniczona będzie do 12 frekwentantów.

Program kursu obejmie metodyczne pouczenia z zakresu nauk przyrodniczych i rolniczych, a nadto nauki, uzupełniające zawodowe wykształcenie przyszłych instruktorów rolnictwa i nauczycieli szkół rolniczych. Do tych nauk należeć będą: mechanika i budownictwo wiejskie, mleczarstwo, weterynarya, ogrodnictwo, rachunkowość i organizacya gospodarstw włościańskich, nauki społeczne ze szczególnem uwzględnieniem asocyacyi rolniczej. Wykłady i ćwiczenia seminaryjne uzupełnią wycieczki do spółek i stowarzyszeń rolniczych, gospodarstw i t. p.

Uczestnicy kursu będą musieli postarać się sami o mieszkanie i utrzymanie w Dublanach w czasie kursu. Opłata czesnego za kurs wynosić będzie 300 kor. Kandydaci niezamożni mogą ubiegać się o uwolnienie od czesnego, a nadto o zasiłek z funduszu krajowego od 400 do 800 kor. Podania o przyjęcie na kurs z dołączeniem świadectw z ukończonych studyów rolniczych wnosić można na ręce dyrekcyi akademii rolniczej w Dublanach najdalej do 15 września b. r.

*** Produkcya węgla w Galicyi.** W miesiącu czerwcu wydobyto w Galicyi węgla kamiennego 1,100.000 centnarów metrycznych, co stanowi 9·88 proc. ogólnej produkcyi austryackiej. Węgla brunatnego wydobyto w Galicyi i Bukowinie 24.805 centnarów metrycznych.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 sierpnia.

Zjazd delegatów związkowych Tow. sokolich odbędzie się dnia 15 października b. r. w sali Sokoła Macierzy we Lwowie.

„Przew. gimn. Sokół podaje w nrze 8 ciekawą tabelę statystyczną polskich związkowych Tow. sokolich w Austryi za rok 1910. Ogółem w 7 okręgach było 218 gniazd sokolich. Ogólna liczba członków wynosiła 24.688. Z tego ćwiczących 5146, czyli 20 procent, z tego kobiet 748. Własne budynki posiadało 117 gniazd, sztandar 18 gniazd. Ogólna suma przychodu wszystkich gniazd 1,525.966 kor., rozchód 1,257.353 kor. Wartość nieruchomości 5,002.410 kor., wartość inwentarza 504.340 kor., długi hipoteczne i inne 3,413.493 kor., czysty majątek Towarzystw 2,687.157 koron.

Stypendya dla młodzieży rękodzielniczej. Wydział krajowy ogłasza konkurs na stypendya z fundacyi ś. p. Teofila i Pauliny Adamskich. Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone na kształcenie się młodzieży rękodzielniczej w obranym zawodzie czy to w kraju czy też poza jego granicami, czy to w odpowiednich szkołach zawodowych, czy też przez odbywanie praktyki zawodowej. Otrzymać je mogą tylko młodzieńcy urodzeni w Galicyi, wyznania rzymsko katolickiego, narodowości polskiej, wykazujący wzorowe i moralne zachowanie się i dobre postępy w obranym zawodzie. Pierwszeństwo służy ukwalifikowanym w ten sposób kandydatom, urodzonym w mieście Tarnowie i tamże w terminie pozostającym.

Kwotę stypendyum oznaczy Wydział krajowy, do którego również rozdawnictwo stypendyów z niniejszej fndacyi należy. Stypendyum na kształcenie się w kraju musi wynosić przynajmniej 200 koron rocznie, stypendyum zaś na kształcenie się poza granicami kraju przynajmniej 400 koron rocznie. Wypłata odbywać się będzie z reguły w ratach półrocznych z góry.

Podania należy wnosić do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 września b. r.

Jednorazowe urzędowanie w bankach lwowskich. Banki: hipoteczny, przemysłowy, ludowy, wiedeński związkowy, Živnostenska banka, praski bank kredytowy i zakład kredytowy dla handlu i przemysłu, wprowadziły ubiegłej soboty na czas miesięcy letnich jednorazowe urzędowanie w soboty. Banki te będą więc w soboty otwarte tylko do południa.

Wielkie przedsiębiorstwo we Lwowie. Dyrektor teatru miejskiego we Lwowie p. Ludwik Heller nadsyła nam następujące pismo: Niektóre z pism ogłosiły sprawę dzierżawy gmachu hrabiego Skarbka w tak fantastyczny sposób, iż zmuszony jestem prosić Szan. Redakcyę o łaskawe zamieszczenie paru słów wyjaśnienia. Sprawa zabudowania gruntu, gdzie obecnie stoi gmach hr. Skarbka, jak to już poprzednio ogłoszony komunikat dyrekcyi filii c. k. uprzyw. zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu zaznaczył, jest obecnie w stadyum przejściowem. Ogłoszony konkurs na szkic zostanie przed 25 b. m. rozstrzygnięty i dopiero po rozstrzygnięciu tego konkursu i zbadania rentowności przyszłego gmachu może być mowa o ostatecznem podpisaniu umowy tak z fundacyą hr. Skarbka, jak i ze spadkobiercami ś. p. Leopolda Lityńskiego.

Muszę w końcu jeszcze jedną sprawę wyjaśnić, sprawę, która łączy się przyszłymi losami teatru miejskiego.

Stosownie do zatwierdzonej przez kuratoryę fundacyi i Wydział krajowy mojej oferty, a na moje wyraźne zastrzeżenie, w razie dojścia do skutku umowy, nowo wybudować się mający teatr może być tylko gminie miasta Lwowa względnie każdoczesnemu dzierżawcy teatru miejskiego za z góry w ofercie określonym czynszem wydzierżawiony. Zastrzeżenie to uczyniłem, mając tylko dobro naszego teatru na względzie, gdyż dotychczasowe doświadczenie pouczyło aż nadto dobrze, że trzy działy sztuki, tj. dramat, opera i operetka, w jednym prowadzone gmachu, wzajemnie szkodzą, przeniesienie więc dramatu i komedyi do osobnego gmachu jest nietylko pożądane, ale bezwarunkowo konieczne.

Wobec powyższego wyjaśnienia, pogłoski, jakobym miał zamiar utworzenia własnego teatru we Lwowie, są nieprawdziwe i nigdy o tem nie myślałem. Dziękując za łaskawe zamieszczenie tych paru słów, łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania. *Ludwik Heller.*

Doręczanie wyroku ruskim studentom. Sąd krajowy karny rozpoczął już wysyłkę wyroku zapadłego w lipcu b. r. w procesie o krwawe zajścia na uniwersytecie. Wszyscy oskarżeni studenci złożyli w czasie procesu przyrzeczenie, że nie wydalą się z miejsca swego pobytu, które wskazali przewodniczącemu rozprawy. Przyrzeczenie to obowiązuje, w myśl przepisów aż do ostatecznego załatwienia sprawy. Jeżeli więc obecnie który z nich wydalił się i nie będzie można doręczyć mu wyroku, zastosowane będą środki przymusowego dostawienia, ewentualnie listy gończe i uwięzienie. Nad zażaleniem nieważności, które zgłosiła obrona po wyroku, pracują obecnie dwaj obrońcy: dr Starosolski i dr Włodz. Ochrymowicz.

Telefoniczne i telegraficzne

wiadomości „Nowej Reformy“

z 7 sierpnia.

Traktaty rozjemcze.

Waszyngton. Treść traktatu o sądach rozjemczych zawartego między Aglią i Ameryką jest taka sama jak traktatu francusko-amerykańskiego. Traktat zawiera 7 artykułów, które nabierają mocy po wymianie ratyfikacyi i mogą być wypowiedziane z terminem dwuletnim. Pierwszy artykuł poddaje kwestye sporne między stronami sądowi rozjemczemu, drugi dotyczy utworzenia wspólnej komisyi, której postanowienia nie mają charakteru wyroku rozjemczego. Komisya ta rozstrzyga bez poddawania sprawy spornej sądowi rozjemczemu.

Przesilenie gabinetowe w Turcyi.

Konstantynopol. „Jeni Gazetta“ donosi o różnicach zdań w łonie gabinetu i podaje z zastrzeżeniem wiadomość o możliwości dymisyi gabinetu.

Powrót Malissorów.

Saloniki. Essad pasza donosi, że wszyscy przywódcy Malissorów wrócili już z Czarnogóry. Malissorowie wracają partyami.

Tysiąc urzędników pod sądem.

Petersburg. Senator hr. Medem postanowił oddać pod sąd tysiąc urzędników kolei syberyjskiej za różne nadużycia, kradzieże, łapówki i wymuszania.

Z Meksyku.

Nowy Jork. Według telegramu z Meksyku aresztowano tam trzech rewolucyjnych generałów i pewną liczbę wybitnych osobistości pod zarzutem agitowania za powstaniem oraz z powodu podpisania protestu przeciw wydaleniu ze służby sekretarza państwa Gomeza.

Walki graniczne.

Nowy Jork. Według telegramu z Guayaquil, koło Cazeta przyszło do walki między wojskami kolumbijskiemi a peruańskiemi. Wojska kolumbijskie zostały pobite i poniosły znaczne straty.

Rewolucya na Haiti.

Nowy Jork. Telegram z Porte au Prince donosi, że pierwszy oddział powstańców przybył tu wczoraj i zajął fortyfikacye. Poseł Stanów Zjednoczonych oświadczył, że gdyby przyszło do niepokojów wezwie na ląd żołnierzy amerykańskich. Generał Leconte przybył wczoraj, Firmin przybędzie dzisiaj. Wojska powstańców mianowały Lecontea tymczasowym szefem egzekutywy. Wybór jego na prezydenta zdaje się być zapewnionym.

Nowy Jork. Generał Leconte ogłosił się dyktatorem Haiti.

Zabójstwo i samobójstwo.

Paryż. Z St. Etienne donoszą: Przywódca socyalistów Philibert zastrzelił radnego miejskiego i przewodniczącego związku socyalistycznego Filipota, poczem sam sobie odebrał życie. Obaj byli długi czas przyjaciółmi, w ostatnich jednak czasach poróżnili się z przyczyn politycznych.

Wielka burza w Pradze.

Praga. Wczoraj przeleciała nad miastem straszna burza z gradem i piorunami, która miała charakter katastrofy. W ogrodach miejskich poczyniła burza straszne spustoszenia, wyrywając stuletnie drzewa z korzeniami. W mieście uderzyło kilka piorunów, które wyrządziły wiele szkód. W zakładzie kąpielowym miejskim w Śmiechowie zniszczyła burza garderobę męską i damską. Wśród kąpiących się powstała straszna panika, gdy spostrzegli, że ubrania ich płyną po wodzie.

Około 50 osób straciło w ten sposób garderobę. Burza uszkodziła też wiele parowców na Mołdawie.

W okolicy wyrządziła burza również ogromne szkody.

Pożar lasów.

Franzenfeste. Wczoraj wieczorem sądzono, że pożar tutejszych lasów udało się już zlokalizować. — Nadzieja ta jednak okazała się zwodniczą. W nocy wybuchł pożar z nową siłą i trwa dalej.

Z awiatyki.

Tryest. Wczoraj w ostatnim dniu zawodów o najwyższy i najdalszy lot startowało 4 awiatorów. Z nich Manivero osiągnął wysokość 3300 m. Oficyalny rezultat podany będzie dzisiaj do wiadomości.

Bruksela. Pierwsza część belgijskiego lotu okrężnego Bruksela-Mons zakończyła się. Z 12 zgłoszonych uczestników startowało 5, gdyż przeszkadzał wzlotom wiatr. Z lotników tylko dwóch przybyło do Mons.

Cholera.

Tryest. Według doniesienia departamentu sanitarnego władzy morskiej, na pokładzie okrętu „Adelsberg“, należącego do linii dalmatyńskiej Lloydu, który tu wczoraj przybył, wydarzył się na wysokości Durazzo wypadek zasłabnięcia, podejrzanego o cholerę. Zwłoki zmarłego zatopiono w morzu. Parowiec, nie wpływając do portu tryesteńskiego, udał się wprost przed lazaret morski w San Bartolomeo. Pasażerów trzeciej klasy i załogę okrętu umieszczono w lazarecie morskim. Pasażerowi drugiej klasy i część załogi pozostają na pokładzie. Stan zdrowia pasażerów i załogi jest dobry.

Według zawiadomienia departamentu sanitarnego namiestnictwa w Tryeście nie było wczoraj świeżego wypadku cholery.

Tryest. Stwierdzono 2 nowe wypadki cholery.

Konstantynopol. W Isek wydarzyło się 40 nowych wypadków śmierci wskutek cholery, w Diakowie 8, w Monastyrze 2. W Ochrydzie jeden podejrzany wypadek.

Strajk robotników portowych.

Londyn. Przywódcy robotników oświadczają, że chociażby rozstrzygnięcie sądu polubownego wypadło na korzyść robotników dokowych, ci nie prędzej podejmą pracę aż żądania innych robotników będą wypełnione.

Londyn. W Manchester i Liverpool zastrejkowało 6000 robotników ciężarowych kolei Lancashire-Jorkshire.

Wypadek automobilowy.

Monachium. Żona ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu baronowa Marschall, wyjechała wczoraj ze swoją przyjaciółką p. Zyberberg i jej dwojgiem dzieci automobilem na spacer. Nagle automobil wywrócił się, wszyscy jadący wypadli. P. Zyberbergowa i jej dwoje dzieci, ciężko rannych odwieziono do domu, a bar. Marschall, która odniosła wiele obrażeń zewnętrznych i wewnętrznych, przewieziono do szpitala.

Pożar w Konstantynopolu.

Konstantynopol. W czasie pożaru na przedmieściu konstantynopolitańskiem Kadikoi, położonem na brzegu azyatyckiem, spaliło się 30 domów i najstarsza szkoła w Turcyi, t. zwane kollegium Assumpcyonistów wraz z klasztorem, kaplicą i bogatą biblioteką.

Utonięcie w kąpieli.

Berlin. Utonęło tu wczoraj w czasie kąpieli dziesięć osób.

Upały.

Buenos Aires. Panują tu ogromne upały. Obawiają się, że wszystkie zbiory, przeznaczone na eksport, ulegną z tego powodu zniszczeniu.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 7 sierpnia.

Rewizya w Izbie rękodzielniczej, o której onegdaj donosiliśmy, odbywa się w dalszym ciągu; we środę ukończy komisya swoją czynność. Badane są wszystkie księgi i akta od założenia Izby oraz fundusze budowy domu rękodzielniczego od roku 1909. Szczegóły rewizyi osłonięte są ścisłą tajemnicą urzędową.

Żandarmerya „protektorką“ turystyki. W sobotę po południu jednego z współpracowników naszego pisma, który udał się furką na Bielany, a stamtąd piechotą do Mnikowa, aresztowała żandarmerya, ponieważ nie posiadał „legitymacyi z fotografią“, jak żądał pan postenführer i po przetrzymaniu kilku godzin na posterunku, w nocy (zresztą na jego własne żądanie i na furmance na jego własny koszt) odstawiła do Krakowa, do dyrekcyi policyi, gdzie znowu, z powodu spóźnionej pory, podobno wykluczającej pełne, rozumowane urzędowanie na inspekcyi, „stwierdzenie tożsamości“ mogło nastąpić dopiero na drugi dzień rano.

Takie praktyki świadczą o przesadnej a źle pojmowanej gorliwości żandarmeryi i dziwnej a śmiesznej bezwzględności niektórych urzędników policyi.

Aresztowanie kolejowej złodziejki. Wczoraj po południu aresztowała żandarmerya w Kocmyrzowie znaną na przestrzeni Kraków-Kocmyrzów złodziejkę kolejową, Katarzynę Osiadłową, za okradzenie pewnej pasażerki w wagonie. Osiadłowa skradła jej 180 koron.

Morderstwo w Czyżynach. Wczoraj w nocy zaalarmowaną została wioska Czyżyny wiadomością o morderstwie, dokonanem na osobie 34-letniego robotnika z magazynu prowiantowego w Krakowie, Jana Zyborę. Mianowicie w domu robotnika dworskiego Wojaszka przyszło do sprzeczki między nim, a znanym w gminie awanturnikiem 26-letnim Janem Boligłową, w czasie której chwycił Boligłowa za nóż i pchnął nim Zyborę w pierś tak silnie, że ten runął na ziemię i po kilku minutach skonał. Morderca zbiegł natychmiast w kierunku Krakowa. Żandarmerya śledzi za nim. Dodać należy, że Czyżyny i okolice należą do najniebezpieczniejszych miejscowości w krakowskiem. Ciągłe bitki, pijatyki, kradzieże i t. d. są tu na porządku dziennym, a posterunku żandarmeryi gmina mimo starań dostać nie może, odległe zaś o mile posterunki w Bieńczycach i Mogile nie są w stanie strzedz bezpieczeństwa publicznego.

Zawalenie się piętra. Ze Stanisławowa donoszą: W sobotę wieczorem w domu, gdzie mieści się kawiarnia „Habsburg“, zawaliła się część górnego piętra. W owej chwili na werandzie kawiarnianej siedział tylko adwokat Weinrauch, który cudem ocalał.

Zuchwały napad bandytów. „Goniec Częstochowski“ donosi: W sobotę rano, gdy agent firmy Bogusławskiego przybył do „Złotego hotelu“, aby załatwić wypłatę robotników, zaraz za budynkami stacyjnemi napadło nań czterech młodych ludzi, którzy rzucili się na bezbronnego obezwładnili go i odebrali mu 1500 rubl, poczem, strzelając na wszystkie strony, zbiegli w gąszczach leśnych. Zaalarmowani strzałami mieszkańcy rzucili się w pogoń za bandytami, ale bez skutku.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 7 sierpnia. (Giełda południowa.) Marki 117·35. Renta majowa 92·25. Renta koronowa węgierska 91·20. Akcye austr. zakł. kred. 662·—. Akcye węg. zakł. kred. 844·50. Akcye Anglobanku 329·—. Akcye Unionbanku 631·75. Akcye Bankvereinu 552 —. Akcye Länderbanku 544·75. Akcye kolei państwowych 747·50. Lombardy 122·55, Akcye fabryki broni —0·—. Akcye tytoniowe 329·—. Alpiny 833·—. Rima-Muranyi 696·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2776·— Losy tureckie 254·75. Ruble 254·—. Skoda 672·—. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 7 sierpnia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 207·75. Tow dyskontowe 188·25.

Usposobienie: ciche.

Giełda warszawska.

Warszawa, 7 sierpnia. 4-procentowa renta rosyjska 93·50 rb.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·80; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4-proc. listy ziemskie 90·80; 4½-proc. listy ziemskie 91·25 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 94·95 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 90·45 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 87·25 rub.; akcye miasta Łodzi 229·— rb.; akcye Banku handl. m. Łodzi 452·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 437·— rb.; akcye warszawskiego Banku handl. 7 emisyi 520·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 276·— rb.; Lilpop 144·— rb.; Rudzki 707·50 rb.; Rudzki nowe 86·— rb.; Zawiercie 348·50 rb.; Żyrardów 292·— rb.; Putiłów 143·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 91·30 rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; Berlin 46·18.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 7 sierpnia. — Targ zbożowy. Pszenica na październik 11·22 do 11·23; pszenica na kwiecień 11·42 do 11·43; żyto na październik 9.14 do 9·15; owies na październik 8·20 do 8·21; kukurudza na lipiec 0·— do 0·—; kukurudza na sierpień 7·72 do 7·73; kukurudza na maj 7·54 do 7·55; rzepak na sierpień 15·45 do 15·50.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne, gorąco.

Ze wszystkich dotychczas znanych środków do pielęgnowania włosów, najlepszym i najskuteczniejszym okazał się w użyciu

„SZUM"

aseptyczny proszek, który używany raz w tygodniu, pewnie zapobiega wypadaniu włosów, usuwa łupież, wzmacnia i nadaje właściwy kolor włosom. Liczne uznania. 4300 21 50

Pakiet 25 halerzy.

Do nabycia w aptekach i drogueryach.

---

w Gimnazyum

prywatnem męskiem

prof. Stan. Jaworskiego

rozpocznie się nauka szkolna dnia 11 września. Zakład posiada prawa szkół publicznych. — Liczba uczniów ograniczona. 5836 1 14

Rynek 17.

Zajęcie popołudniowe

odpowiednie, chętnie przyjmie urzędnik autonomiczny, samodzielna siła z kilkuletnią praktyką, z maturą gimn. i Akademią handlową. Zgłoszenia **Z. S.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 5844 1 4

Pani

posiadająca kuchnię i obszerne 2 pokoje frontowe, z balkonem, na I piętrze, poszukuje inteligentnej pani lub panny na wspólne mieszkanie. Wiadomość pod **Z. Z.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 5857 1 2

Polska Spółka spożywcza w Brzeżanach poszukuje

kierownika sklepu

zdolnego, kawalera, z kaucyą 100 K. Zgłoszenia z odpisami świadectw przyjmuje się do 10 sierpia. Nieuwzględnione oferty pozostają bez odpowiedzi. 5842 1 3

Kartki

artystycz. Polskich Malarzy

Wielki wybór

Ciągłe nowości.

3853 13 0 :: :: Najtaniej

w handlu Teofila Bęknera

Kraków, Długa 4 (obok apteki).

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach 284 przegranych. 88 0

Drukarnia!

W mieście powiatowem w zachodniej Galicyi jest do sprzedania z powodu słabości właściciela, dobrze rentująca się drukarnia z urządzeniem maszynowem najnowszej konstrukcyi z dobrą i liczną klientelą, w połączeniu ze składem papieru, druków urzędowych, przyborów kancelaryjnych i handlowych, oraz przyborów i książek szkolnych. Zgłoszenia listowne pod **„Drukarnia"** przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 5709 3 3

K 650.000

tytułem głównej wygranej

11 **ciągnień na rok** 11

najbliższe trzy już dnia

16 sierpnia, 1 i 14 września 1911 roku

przez kupno podług kursu odsprzedać się dających i w naturze wydawanych

4 papierów losowych 4

Kuponu gry austr. kred. losu ziemskiego emisyi z r. 1880.

Losu Bazylika. 5804 2 5

Serbskiego państw. losu tytoniowego.

Losu Jó-sziv „Dobrego serca".

Wszystkie cztery papiery razem za gotówkę **K 183·25** lub tylko na **54** raty miesięcz. po K **4**·— z natychmiastowem wyłącznem prawem gry.

Promesy losu kred. ziemskiego tylko po K 5·25.

Wykaz ciągnień za darmo.

Dom bankowy i Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń,

I., Schottenring tylko 26

Róg Gonzagagasse

Pracownia sukien i kostyumów damskich

WANDY WŁOSZCZYŃSKIEJ

Kraków - - - - ulica Karmelicka l. 16, II. piętro.

Zamówienia przez sezon przyjmuje w Zakopanem, Stara Polana — Willa Eliaszówka.

Krój angielski i francuski. 5657 4 6 Dyplom uczen. Parysk. Akad. Umiej.

---

100 koron nagrody.

W Krakowie, albo w drodze z Krakowa do Zakopanego pociągiem zwyczajnym popołudniowym w trzeciej klasie zgubiono we czwartek 3 sierpnia cztery sta K, zawinięte w chusteczce. Znalazca zechce się zgłosić piśmiennie Zarządzie Zakładu dra Chramca w Zakopanem, za co otrzyma **100 K.** 5869

Z powodu słabości właścicielki

jest do sprzedania willa w Zakopanem pod lk. 26 Chramcówki położona. Willa obejmuje 14 ubikacyj z pn. i nadaje się wyśmienicie do urządzenia hotelu lub pensyonatu. — Bliższa wiadomość u właścicielki tamże. 5730 3 3

Kupię

nie drogo używany garnitur salonowy. Najchętniej bordo pluszowy lub dywanowy. Zgłoszenia z podaniem ceny: Jan F., Kraków, Kopernika l. 20, II piętro. skrzynka na listy. 5742 3 3

Kantyna

przy większej fabryce w zachodniej Galicyi z koncesyą szynkarską jest do oddania. Reflektuje się tylko na zawodowca. Zgłoszenia tylko listowne z podaniem referencyi przyjmuje adm. „N. Reformy" pod: „Kantyna 5841". 5841 1 3

Panna

z dobrem pismem, pisząca biegle na maszynie i obeznana z czynnościami w biurze adwokackiem, znajdzie natychmiast posadę pod dobremi warunkami w kancelaryi adwokata **Dra Henryka Kremlera w Krakowie,** plac WW. Świętych 11. 5752 3 3

Który z panów zechce pożyczyć 2 tysiące koron? W procencie pokój osobny, w Krakowie, z wykwintnem całkowitem utrzymaniem do chwili zupełnego spłacenia sumy. Czas trwania pożyczki i inne warunki ułoży się przy osobistej umowie. Zgłoszenia „Prawda" poste rest. Kraków. 5689 3 3

Adwokat dr Herschtal w Brzesku poszukuje rutynowanego

Koncypienta

z dniem 1 września. 5866 1 3

Do sprzedania znakomicie prosperująca

Droguerya

w mieście 11.000 mieszkańców. W niedalekiej przyszłości kopalnie nafty w okolicy! Informacyj fachowych udziela **B. Piętowski, Turka n/Str.** 5865 1 3

Ktoby wiedział o miejscu pobytu niejakiego 5851

Jana Kantego Berkego

zechce donieść: **Wiedeń, I., Hauptpostlagend, Detektiv 74.** Zwrot kosztów dziesięć koron.

Do objęcia natychmiast

posada buchalterki dyplomowanej w Trzebini Bouellat i Ska, Fabryka kamieni do zegarków. Pierwszeństwo otrzymają osoby posiadające znajomość języka francuskiego i niemieckiego. — Zgłoszenia na miejscu. 5591 6 7

Urząd pocztowo-telegr.

Wasylkowce do zamiany (także z adjunktem), koniecznie tam, gdzie jest szkoła 4 kl. ze względu na dzieci. Dom dobry, ogród warzywno-owocowy, 95 drzew. Kolej, kościół na miejscu. 5837 1 2

Pomocnik

do handlu czysto kolonialnego, potrzebny zaraz. **Wojciech Olszowski, Kraków,** Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5740 4 6

Kupuje i sprzedaje

Do sprzedania: biurka, stoły, parawaniki, otomany, różne maszyny do szycia. Sprzedaje najtaniej katolicki handel mebli używanych i różnych rzeczy, **Kraków, ul. św. Jana l. 14, sklep.** 5859 1 10

Dwaj uczniowie

zamiejscowi w wieku lat 14 znajdą umieszczenie w handlu jako praktykanci. Zgłoszenia listowne przyjmuje Adm. „N. Reformy" pod: „585?". 5868 1 4

Urodą więcej znaczy niż bogactwo!

Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistrów farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.

Krem Venus słoik á 1 K 50 h i 2 K 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 h 80 h. 1 K 20 h i 2 K. 5087 6 10

C. k. uprzyw. Galicyjski

Akcyjny Bank Hipoteczny

założony w roku 1867.

Kapitał akcyjny 20 milionów koron.

Kapitał rezerwowy 8 milionów koron.

Filia w Krakowie, Rynek 21.

Przyjmuje wkładki pieniężne oprocentowane od dnia złożenia.

Udziela pożyczek budowlanych.

Kantor wymiany, sprzedaż i kupno papierów wartościowych i monet.

Przyjmuje w przechowanie papiery wartościowe i zawiaduje depozytami.

Schowki depozytowe (Safe deposits). 419 32 0

Poleca jako pewną lokacyę

4% i 4½% listy hipoteczne, pupilarne bezpieczeństwo mające, używane na wadya i kaucye wojskowe.

Składy towarowe przy ulicy Zacisze.

Do letnisk i miejsc kąpielowych

wysyła książki odwrotną pocztą w osobnych umyślnie na to sporządzonych skrzynkach znana, w najnowsze dzieła tak naukowe, jak i beletrystyczne bogato zaopatrzona wypożyczalnia p. f.: **J. Gumplowicz,** w Krakowie, **stale i niezmiennie przy placu WW. Świętych l. 8.** 3340 15 0



5316 12 20

Własne wyroby! Własne wyroby!

Jan Ihnatowicz

sklepy własne:

Lwów, Kraków i Przemyśl

poleca: 1734 22 0

Prawdziwe mleko ogórkowe 1 korona.

Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.

Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.

Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz w sklepach własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Prywatne Seminaryum naucz. żeńskie z prawem publiczności

Sebaldy Münnichowej

w Krakowie - - - ulica Radziwiłłowska 13

obejmuje

1. **Cztery kursa** równorzędne kursom Seminaryów rządowych.
2. Kurs przygotowawczy dla uczenic, którym brak wieku lub odpowiedniego przygotowania.

Z początkiem września 1911 r. otwiera się dla uczenic tegoż Zakładu

Internat

Dom osobny, tylko dla celów Zakładu przeznaczony, urządzenia odpowiadające najnowszym wymogom hygieny, oświetlenie elektryczne — łazienka itp. Regulamin dąży do wyrobienia charakteru i samodzielności. — Ceny umiarkowane. — Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje i udziela bliższych wiadomości zarząd Zakładu: ul. Radziwiłłowska 26, parter w godzinach przedpołudniowych od 9—12. — Wpisy powakacyjne rozpoczną się 29 sierpnia. — Egzamina wstępne odbywać się będą 1 i 2 września. 5100 11 17

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Benn T. **Podręcznik języka angielskiego.** Metoda bezpośrednia i fonetyczna	3·20
Bogucka C. i *Niewiadomska.* **Druga książka do czytania dla dzieci od lat 8 do 10.** Klasa wstępna, wydanie V.	1·60
Praga M. **Przyjaciel.** Dramat w jednym akcie. Teatr amatorski Nr. 52	—·80
Tetmajer Przerwa K. **Anioł śmierci.** Romans. Wyd. V.	4·—
Tyczyński B. **Nocturn.** Tragikomedya w jednym akcie. Teatr amatorski Nr. 101	—·80

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 5807 1 8

Kraków, Gołębia 5, I. p.

Wyższy Zakład wychowawczo-naukowy z internatem

Heleny Kaplińskiej

obejmuje:
- **6-klasowe Liceum** z prawami szkół publicznych (wstęp na Uniw.);
- **I. i II. klasę gimnazyum** realnego; 5332 3 8
- **4-klasową szkołę pospolitą** (z obowiąz. jęz. franc.)

W razie odpowiedniej ilości kandydatek od 1 października: **Kurs przygotowawczy do matury Gimnazyum realnego.**

Wpisy rozpoczną się d. 28 sierpnia. **Egzamina wstępne** d. 6 i 7 września, **poprawcze** d. 9 września. **Kurs nauk** rozpocznie się d. 11 września.

Bliższych informacyj zasięgnąć można w kancelaryi Liceum od godz. 11 do 12.

Kominy fabryczne

buduje

Inż. Roman Z. Ciesielski

Warszawa, Mokotowska 54.

Kraków, ulica Batorego 26.

196 37 0 Telefon 1079.

TURBANY

jak również wszelkie inne podkłady pod włosy

POTANIAŁY

Cena za sztukę od **70 hal. Najnowsze modele. Szczotki, Lustra, Grzebienie i Perfumy** na wagę - - - - - poleca

L. KORZENIOWSKI

w Krakowie - - - - ulica Floryańska L. 22.

3464 **(Wysyłki na prowincyę odwrotnie).** 15 0

Konrad Ściborowski

Kraków, Floryańska 13, obok Skórczewskiego & Polakiewicza

magazyn nowości i strojów damskich

poleca wielki wybór

bluzek, halek, szlafroczków, kostyumków, spodniczek, żabotów, boa strusich, kołnierzyków damskich, woalek, pasmanteryi, tiulów, gaz, torebek skórzanych i pompadurek etc. etc. 4335 47 0

Po cenach umiarkowanych.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 16 32 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Do dwóch dziewczynek prywatystek szkoły normalnej PP. Urszulanek, poszukuje się na wieś do Królestwa nauczycielki z językiem francuskim. Miesięcznie koron 40. Adres: Jaroszyńska w Łubnicach p. Stopnica, gubernia Kielecka. 5840 1 2

Pomocnik biurowy

obznajomiony z korespondencyą polsko-niemiecką, buchalteryą i pracami cłowo-spedycyjnemi poszukuje zajęcia od 15 sierpnia. Łaskawe zgłoszenia **„Probus 100"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 5723 3 3

Dom z drzewa, na podmurowaniu, 5 pokoi, piece kaflowe, piwnice sklepione, duży ogród z parcelą budowlaną do sprzedania. Miejscowość klimatyczna. W miejscu wszystkie urzędy, kolej, rzeka. Zgłoszenia: Józef Aleksandrowicz, Jordanów. 5861 1 2

Dr Józef Steuermann, adwokat w Samborze, poszukuje 5854 1 3

Koncypienta

z prawem substytucyi trybunalskiej.

Apteka Alfreda Weissa w Jaśle, poszukuje młodszego magistra lub asystenta, wreszcie aspiranta. Posady zaraz do objęcia. 5862 1 3

Pomocnik handlowy

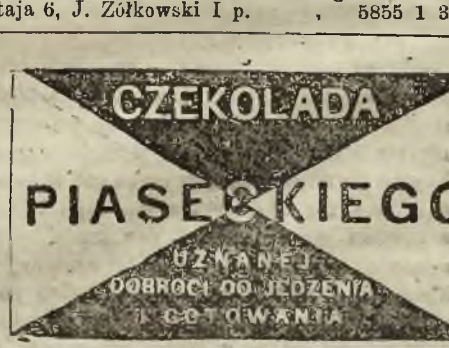
z działu papierowego, zostanie zaraz przyjęty. Zgłoszenia: **Kram T. S. L., Sanok.** 5722 4 10

Do sprzedania

używane meble, jak sypialnia (barok), jadalnia itd., w domu prywatnym. Zgłoszenia: Podwale l. 3, I piętro, drzwi na prawo. 5856 1 6

Gramofon

koncertowy, bardzo dobra strzelba i para chomąt jest do sprzedania tanio, w Podgórzu. Kołłątaja 6, J. Żółkowski I p. 5855 1 3



821 27 0

Pokój

frontowy, umeblowany, z elektrycznością, zaraz do wynajęcia na krótszy lub dłuższy czas. Ulica Kołłątaja 3, I p., lewo. 5754 2 2

Pomocnik handlowy

obeznany ze sprzedażą dywanów, chodników, portyer, firanek itp., znajdzie stałą posadę w większym handlu w Krakowie. Zgłoszenia listowne pod **„Pomocnik 7"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 5766 3 3